Rok X. Kraków, środa 13 lipca 1927 Nr. 182

N WY DZIENNIK

'Adres redakcji racji: Kraków. ul. Orzeszkowej 7.
Numer telefonu czekowe P. K. O. w Krakowie 400.630.
Naklade ydawniczej „NOWY DZIENNIK".
Wszelkie kom ży nadsyłać wprost do Administracji.
Komunik e redakcji nie będą uwzględnione.
Rękopisów red. aca. Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Redaktor nac yjmuje od godz. 12 do 1 w południe.

Cena numeru **20** groszy

Prenumerata: w Krakowie i prowincji mies. Zł. 5'00 kwart. Zł. 15'00
w Krakowie z odnoszen. do domu „ „ 5'20 „ „ 15'60
Na prowincji z przesyłką poczt. „ „ 5'60 „ „ 16'8
Zagranica z przesyłka pocztowa „ „ 9'00 „ „ 27'0
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia za słowo Zł. 0'15, wiersz milimetr. 1-szp. Zł. 0'20, nadesłane Zł. 0'60, wiersz milim. 1-szp. w tekście Zł. 0'85, wiersz milim. 1-szp. na 1-ej stronie Zł. 1'—, gratulacje Zł. 10, inseraty zamiejscowe o 50%, zagranicz. o 100% droższe

Veritas vincit!

Kraków, 12 lipca.

(b) Antysemicka międzynarodówka poniosła dotkliwą i zawstydzającą klęskę. Główny jej filar załamał się w sposób całkiem jawny i wprost haniebny. Henry Ford odwołał wszystkie swoje zarzuty przeciwko Żydom i żydostwu. Oświadczył, że nie był osobiście o tem poinformowany, o czem przez dziewięć(!) lat wypisywał o Żydach tygodnik jego — „Dearborn Independent". Przyznaje, że „Protokoły Mędrców Sjonu" są bezmyślnym falsyfikatem. Przeprasza Żydów, swych „towarzyszy i braci", za wszystkie wyrządzone im krzywdy. Krzywdą bowiem jest wszelkie uogólnianie, niesłusznem jest osądzanie całego narodu wedle kilku jednostek. „Parszywe owce znachodzą się w każdej trzodzie, wśród członków każdej rasy, każdego wyznania i każdej narodowości". Przeprasza więc Żydów i zapewnia ich o swej dobrej odtąd woli i przyjaźni...

Czy słyszycie, panowie antysemici? Czy słyszycie, co mówi mistrz wasz i nauczyciel, opoka wasza i wasz dobrodziej z za Oceanu? Czy słyszycie wy wszyscy, którzy czerpaliście swe argumenty i swe środki finansowe z owego potężnego rezerwoaru, któremu na imię — Ford?! Czy słyszycie panowie bojkotowcy i rozwojowcy w Polsce, hakenkreuzlerzy w Niemczech i Austrji, budzący się Madjarzy na Węgrzech, cuzyści w Rumunji, no i ku-klux-klaniści w samychże Stanach Zjednoczonych?! Ten, który uczynił sobie za zadanie życiowe rozprzestrzenienie najnikczemniejszego pamfletu w świecie — „Protokołów Mędrców Sjonu" —, ten który przez dziewięć lat z rzędu zatruwał umysły Starego i Nowego świata legendą o „Żydzie międzynarodowym", dążącym do panowania nad globem ziemskim, ten, który imputował Żydom i żydostwu najniższe intencje — odwołuje, cofa, się, przeprasza...

Cóż ty na to, międzynarodówko antysemicka, i cóż wy na to, antysemici z domowego, swojskiego podwórka?...

* * *

Dlaczego Ford wysłał swoich zastępców do przewodniczącego Kongresu żydowsko-amerykańskiego, Louis Marshalla i na tegoż żądanie podpisał nawet swe oświadczenie, które następnie Marshall wręczył jednemu z najwybitniejszych publicystów amerykańskich, Arturowi Brisbane'owi celem ogłoszenia w „Newyork American"?

Jakie są motywy tego niespodziewanego kroku przywódcy międzynarodowego antysemityzmu?

„Jako człowiek uczciwy i honorowy" — tak powiada sam o sobie — nie waham się przyznać do błędu, skoro... itd.

Ale, niestety, nie tylko uczciwość i honor były motywami najnowszej fordowskiej sensacji. Nie jest może pięknie dopatrywać się wszędzie poziomych i nizkich pobudek, niepodobna atoli przemilczeć antecedencjów fordowskiej metamorfozy. Ford przez długie lata uprawiał propagandę antysemicką na globalną skalę. Człowiek, którego szacują na blisko miljard dolarów majątu a 60 miljonów dolarów rocznego dochodu, mógł sobie pozwolić na zadośćuczynienie swym zachciankom i „wyższym" aspiracjom. Przytem musiał, ażeby akcja jego miała charakter nietylko teoretyczny i abstrakcyjny, demonstrować swą „naukę" i na konkretnych przykładach, to znaczy: na poszczególnych Żydach, jednostkach żydowskich, demonstrować szkodliwość i niebezpieczeństwo żydostwa. W ten sposób zawikłał się w proces z adwokatem Aronem Szapirą i dziennikarzem Hermanem Bernsteinem. Ponadto zapozwał go Natan Strauss przed sąd polubowny dla udowodnienia zarzutu, że „Żydzi" kontrolują finanse Ameryki. Wezwanie Straussa można było odrzucić, atoli procesów z Szapirą i Bernsteinem nie można było uniknąć. Można je było odwlec — co też pp. mecenasi uczciwie robili, — ale nie umorzyć. Czyli: po latach bryzgania błotem i jadem trzeba było nareszcie u d o w o d n i ć prawdziwość swych zarzutów.

Miljardy miljardami, samochody samochodami — ale przegrana w procesie groziła przedewszystkiem okropnym.... blamażem.

Jednem słowem: czcigodny pan Henry Ford znalazł się w tej samej paskudnej sytuacji, w której przed laty byli mizerni jego poprzednicy: kanonik Rohling i ksiądz Deckert...

Czcigodny Henry Ford został — jak to mówią — przyciśnięty do muru... Nie miał innego wyjścia. Zrejterował. Cofnął się na całej linji. Co więcej: zdezawuował swych niewolników dziennikarskich z „Dearborn Independent", — zwalając na nich winę i ośmieszając się przytem twierdzeniem, jakoby przez dziewięć lat nie czytał własnego organu...

Debacle, porażka, klęska p. Forda... Przeprasza nas, ale uczciwość i honor nie pozwalają bezkrytycznie uścisnąć tej wyciągniętej dłoni...

*

Klęska Forda. Czy tylko — Forda?

Oświadczenie Forda jest dotkliwą porażką całej antysemickiej międzynarodówki, porażką, do której tylko zakłamanie wewnętrzne nie pozwoli jej otwarcie się przyznać. Albowiem Henry Ford tylko dlatego się cofnął, ponieważ wiedział, że w obliczu sądu cały jego arsenał antysemicki rozsypie się w gruzy. Antysemityzm jest mocny tak długo, jak długo nie stoi przed trybunałem prawdy i sprawiedliwości. Zmuszony do stawienia się przed szrankami, gdzie koń czy się władza niskich instynktów i demagogji, — traci rezon i tupet, cofa się i przeprasza.

Dalekimi jesteśmy od uczucia niskiej satysfakcji. Wolelibyśmy móc uścisnąć dłoń Forda... W każdym atoli razie wolno nam chyba z przyjemnością zanotować najnowszą porażkę międzynarodowego antysemityzmu — i wyrazić zarazem zaciekawienie, w jaki też sposób zareagują na ostatni krok Forda różni jego dotychczasowi wyznawcy i wielbiciele...

I w każdym razie wolno nam cieszyć się — ze zwycięstwa Prawdy. Veritas vincit!

Alarmy wojenne w Rosji

z okazji Tygodnia obrony państwa

Moskwa, 11 7. PAT. W dniu wczorajszym rozpoczął się na całem terytorjum Z. S. S. R. tydzień obrony państwa. W związku z tem Rykow w „Izwiestjach" pisze: Tydzień obrony ma być zapoczątkowaniem wielkich wysiłków i wielkiej pracy, jaką klasa robotnicza całego kraju winna z niezwykłą wytrwałością prowadzić z dnia na dzień, aby zapewnić państwu bezpieczeństwo i nastrój socjalistyczny.

Wiedeń, 11 7. PAT. „Neues Wiener Tageblatt" donosi z Moskwy: Z okazji tygodnia obrony państwa, który odbywa się na całem terytorjum Unji Sowieckiej, wystosowali przywódcy sowieccy odezwę do ludności, wzywającą ją do pogotowia wojennego. Nieustanne przedstawienia niebezpieczeństwa wojennego wywołało wśród ludności nad granicą polsko-rosyjską panikę. Ludność skupuje gorączkowo środki żywności. „Izwiestia" ogłosiła proklamację w sprawie pogotowia wojennego. — Proklamacja utrzymana jest w tonie bardziej umiarkowanym w stosunku do Polski, domaga się pokoju z Polską, jeżeli taki pokój jest wogóle możliwy. Zapowiedziana w Moskwie parada i manewry armji czerwonej zostały odłożone z powodu niepogody na dzień 17 bm.

Berlin, 11 7. PAT. Prasa berlińska podaje wiadomości otrzymane jakoby z Warszawy via Paryż, o przesunięciach oddziałów sowieckich nad granicą polsko-rosyjską i o wydaniu przez władze sowieckie zarządzeń, mających uniemożliwić ucieczkę zbiegom politycznym z Sowietów przez granicę polsko-rosyjską.

Marszałek Foch przepowiada nową wojnę światową

Londyn 11. 7. Marszałek Foch w wywiadzie udzielonym pismu „Weekly Dispatch", oświadczył, że nie wierzy w wieczny pokój, lecz jest przekonany, że po 15 czy 20 latach wybuchnie nowa wojna. Wojna ta będzie rzeczywiście wojną światową i wojną ludową, w której wezmą udział również kobiety i dzieci. W pierwszym rzędzie będzie to wojna powietrzna i gazowa, lecz nie będzie bardziej mordercza, niż ostatnia, ponieważ do tej pory zostaną udoskonalone środki obrony lotniczej i gazowej.

Marszałek dodał, że „entente cordiale" jest jedyną gwarancją utrzymania pokoju.

15 lipca rozstrzygną się losy Sejmu?

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 11 7. Sin. Dziennik A. B. C. podaje wiadomość, iż prawdopodobnie po 15. lipca nastąpi albo zamknięcie albo odroczenie sesji sejmowej. Powody rozwiązania Sejmu mają być następujące: 1) Prace, które sejm z własnej inicjatywy przeprowadza, są na ukończeniu, a rząd żadnej inicjatywy nie wykazuje.

2) uchylenie przez sejm dekretów rządowych względnie uchwalenie ustaw samorządowych może wywołać nowy konflikt pomiędzy rządem a sejmem. Rząd bowiem nie jest zachwycony ani ustawami samorządowemi ani też mniej uchyleniem swoich własnych rozporządzeń. Dlatego też nie jest wykluczonem, że przed powzięciem decydującej uchwały przez sejm może nastąpić rozwiązanie względnie odroczenie sesji. Wiadomość tę podajemy oczywiście na odpowiedzialność A. B. C.

Sprawa samorozwiązalności - w Senacie

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 11 7. (Sin. We środę senat ma uchwalić zmianę konstytucji w duchu nadania sejmowi prawa samorozwiązalności. Prawdopodobnie przedłożenie to uchwali senat w brzmieniu sejmowem, tak, że bezzwłocznie będzie można przesłać je Prezydentowi do ogłoszenia jako obowiązującą ustawę. Niewiadomo tylko, kiedy Dziennik Ustaw opublikuje tę ustawę. Dopiero po jej opublikowaniu sejm mógłby powziąć uchwałę, mocą której uznaje swoją kadencję za ukończoną.

Zeznania b. min. spraw wojskowych gen. Sikorskiego

w procesie przeciwko gen. Żymierskiemu.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa 11. 7. Sin. Dziś w procesie generała Żymierskiego został przesłuchany jako świadek były minister spraw wojskowych, generał Sikorski. Na ogół świadectwo generała Sikorskiego jest dla oskarżonego Żymierskiego korzystne. Generał Sikorski mówi o kompetencji szefa administracji i o stosunku do Żymierskiego, podczas gdy świadek był ministrem. Obrońca Szurlej zadał cały szereg pytań generałowi Sikorskiemu, między innemi:

Adw. Szurlej: Czy pan pamięta, że pan, jako minister spraw wojskowych, wydał polecenie pociągnięcia do odpowiedzialności i wdrożenia dochodzeń przeciwko pismom, które ubolewały nad jakością dostarczanych armji masek przeciwgazowych?

Gen. Sikorski: Tak, wydałem polecenie naczelnemu prokuratorowi wojskowemu.

Adw. Szurlej: Czy pan uważał, że przy dostawach wojskowych tańszy był przemysł krajowy, niż zagraniczny?

Gen. Sikorski: Jako minister stałem na stanowisku popierania twórczości krajowej, która jednakże była droższa od zagranicznej.

Adw. Szurlej: Czy były ataki na generała Żymierskiego i z czyjej strony?

Gen. Sikorski? Ja o tem nie słyszałem i do mnie to nie doszło.

Adw. Szurlej: Jaką opinje miał pan generał o Żymierskim w czasie jego pracy w ministerstwie spraw wojskowych?

Gen. Sikorski: Opinję o Żymierskim wydawałem tylko urzędowo. Uważałem generała Żymierskiego za zbyt młodego na stanowisko, które zajmował, a na którem trzeba było posiadać dużo doświadczenia oraz znaczne zrozumienie dla potrzeb przemysłu wojennego, — czego u Żymierskiego nie zauważyłem. Przykładał on do swojej pracy dużo energji i położył znaczne zasługi przy organizacji szefostwa administracji.

Prokurator: Czy przy wyjeździe pana generała z generałem Żymierskim do Francji mieli panowie jakieś djety?

Gen. Sikorski: Z mojego zarządzenia lub z zarządzenia szefa administracji miał Żymierski djety oraz darmo mieszkanie we Francji.

Następnie zeznaje świadek Franciszek **Kwieciński**, współredaktor „Głosu Codziennego“ Świadek opowiada, że kiedy w roku 1924 w partji N. P. R., do której świadek należał i n[ależy], nastąpił rozłam, poseł Waszkiewicz, s[tojący] na czele grupy przeciwnej, prowadzo[nej] przez posła Popiela, opowiadał świadkowi, [że] poseł Popiel w szybkim czasie dorobił się p[ieniędzy], kupił sobie majątek ziemski, ubiera [się] elegancko i często ucztuje w towarzystwie g[enerała] Żymierskiego i innych. Świadek zaczą[ł] sprawdzać te informacje o pos. Popielu i stwierdził, że okazały się one nieuzasadnione.

Prokurator stawia wniosek o skonfrontowanie świadka z innymi świadkami, których zeznania zupełnie odbiegają od jego zeznań. Sąd postanowił przeprowadzić konfrontację.

Walka o fotel ławnika bundowskiego w Warszawie

Telefonem od naszego korespondenta.

Warszawa 11. 7. Sin. Dziś odbędzie się w Warszawie posiedzenie Rady miejskiej, które zapowiada się dość burzliwie. Chodzi mianowicie o pretensję Klubu Sanacji, (lista nr. 25), który żąda unieważnienia wyboru ławnika bundowskiego. Do otrzymania jednego mandatu ławnika potrzebnych jest 8 mandatów radzieckich, Bund zaś liczy tylko 7 mandatów, 25-ka natomiast 16 mandatów, otrzymała jednakże tylko 1 mandat ławniczy, dlatego, że nie było kompletu radnych tego klubu. Bund otrzymał tego jednego ławnika przy pomocy głosów P. P. S. Sanatorzy domagają się teraz odebrania Bundowi fotelu ławniczego na korzyść 25-ki.

W razie nieuwzględnienia przez radę powyższego postulatu klub ten przejdzie w radzie miejskiej do ostrej opozycji. Prawdopodobnie jeszcze dziś będzie stosował obstrukcję, co wyrazić się ma w zgłoszeniu wniosku o wyrażenie votum nieufności prezesowi rady, posłowi Jaworowskiemu. Istnieje także możliwość, że klub odwoła swojego wiceprezesa rady, p. Rogowicza. Ciekawem jest w tej sprawie stanowisko PPS, która początkowo domagała się odebrania Bundowi fotelu ławniczego na korzyść PPS, rzekomo dlatego, że przez pomyłkę przeszedł glosami socjalistów polskich ławnik bundowski. Jednak na wczorajszem posiedzeniu C. K. W. PPS ostatecznie uchwalono zaakceptować obecny stan rzeczy i nie czynić Bundowi trudności w sprawie ławnika. W ten sposób z łaski PPS Bund ma narazie jednego ławnika.

Krwawe starcia pod Wiedniem

Wiedeń 11. 7. W Klosterneuburgu doszło wczoraj do krwawego starcia między związ- [illegible] republikańskim związkiem ochrony republiki, przyczem wiele osób zostało rannych.

Policja i żandarmerja była zmuszona zrobić użytek z broni.

Również wielu policjantów i żandarmów odniosło rany.

Oddział pionierów, który został wezwany dla rozpędzenia walczących, odmówił strzelania do członków związku ochrony republiki i odmaszerował do koszar.

Gremjalna dymisja urzędników Banku Gosp. Kraj. w Warszawie

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 11 7. Sin. Jak się dowiadujemy, urzędnicy Banku Gospodarstwa Krajowego po naradzie postanowili podać się gremjalnie do dymisji, a to z powodu zawieszenia w czynnościach dyrektorów tego banku.

Wybory do senatu rumuńskiego

(Telegram własny „Nowego Dziennika“)

Bukareszt, 11 7. (D) Wczoraj odbyły się w całym kraju wybory do senatu rumuńskiego. Partja rządowa zdobyła 96 mandatów, Narodowa Partja Chłopska 17 mandatów, mniejszości narodowe 2 mandaty. Opozycja zdołała przeprowadzić swych kandydatów jedynie w Siedmiogrodzie.

Autonomja na Ukrainie

(Telegram własny „Nowego Dziennika“)

Moskwa, 11 7. (D) Jak już donieśliśmy, wydał rząd ukraiński rozporządzenie, mocą którego przyznano pełną autonomję językową mniejszościom narodowym. Polacy, Żydzi i Niemcy będą mogli wszystkie podania do władz wystosować w swym języku ojczystym, w którym też ma być udzielona odpowiedź.

Zamordowanie wiceprezydenta wolnego państwa irlandzkiego

Londyn 11. 7. Wiceprezydent wolnego państwa irlandzkiego i minister sprawiedliwości Higgins, został wczoraj rano zamordowany w Dublinie. Kiedy Higgins udawał się z żoną do kościoła, podjechało w samochodzie trzech mężczyzn i dało do niego kilka strzałów. Jeden strzał trafił Higginsa w głowę, a trzy w okolicę serca. Ciężko rannego przewieziono do szpitala, gdzie zmarł po południu.

Dublin 11. 7. PAT. W związku z zabójstwem ministra O'Higginsa dokonano szeregu aresztowań. Według oficjalnego sprawozdania, w zamachu wzięło udział 5 ludzi, z których dwóch w chwili, gdy minister nadjeżdżał, stało na czatach, a trzech pozostałych strzelało do ministra z rewolwerów. Policja posiada dokładny opis morderców i rozstawiła łańcuch posterunków dokoła Dublina, zatrzymujący i kontrolujący wszystkie samochody, dojeżdżające z miasta i przybywające do miasta.

Greccy ministrowie w Rzymie

Rzym 11. 7. PAT. Przybyli tu greccy ministrowie: spraw zagranicznych i finansów, witani na dworcu przez Mussoliniego, urzędników min. spraw zagran. i posła greckiego.

„Stary Tygrys“ zachorował

(Telegram własny „Nowego Dziennika“)

Paryż, 11 7. Sin. Były premjer Jorzy Clemenceau zachorował na grypę. Stan jego nie budzi obaw. Lekarze są zdania, że pacjent będzie mógł wkrótce wyjechać na urlop letni.

Katastrofalne upały w Bośni

(Telegram własny „Nowego Dziennika“)

Belgrad, 11 7. (D) Z Sarajewa donoszą: Wskutek panujących tutaj upałów zdarzyły się tutaj liczne pożary. Dotąd spłonęło ponad 40 chat. Spłonęły też liczne zapasy zboża.

HERBERT SAMUEL.

Odrodzenie liberalizmu w Anglji

O odrodzeniu liberalizmu w Anglji pisał już kilkakrotnie nasz korespondent londyński. Poniżej zamieszczamy na ten temat artykuł prezesa partji liberalnej, b. Wysokiego Komisarza Palestyny, Herberta Samuela.

Odrodzenie liberalizmu angielskiego jest faktem dokonanym. Świadczą o tem liczne bardzo manifestacje we wszystkich zakątkach Anglji; są one dowodem, iż liberalizm odzyskuje z powrotem siły i wiarę w siebie.

Obecnie liberałowie mają przed sobą zadanie opracowania realnego programu i wystąpienia z nim przed opinją kraju. Są ludzie, którym się wydaje, iż przywiązanie do ojczyzny i zadokumentowanie patrjotyzmu związane jest nierozłącznie z polityką zewnętrzną, lub z jakąś akcją wojenną. Oczywiście ten, który poświęca swoje życie ojczyźnie, spełnia czyn patrjotyczny, ale nie jest to jedyna usługa, jaką można wyświadczyć krajowi rodzimemu. Każdy, kto pracuje nad rozszerzeniem podstaw bytu narodowego i dźwignięciem go na wyższy poziom, wyświadcza ojczyźnie tę samą usługę, co żołnierz, walczący w jej obronie.

Źle istotnie byłoby z Anglją, gdyby jej życie polityczne opierać się miało na trzech tylko partjach, z których dwie wkroczyły na fałszywe tory, a trzecia pozbawiona jest zupełnie siły. Łatwiej jednak będzie dopomóc partji liberalnej do osiągnięcia z powrotem dawnego prestiżu, niż sprowadzić obie partje pozostałe na właściwą drogę. W ustroju demokratycznym duża przemiana może nastąpić względnie szybko.

Przed 50 laty wyborcy danego okręgu wyborczego byli wyrazicielami określonego kierunku politycznego. Było się torysem lub wigiem, dziedzicząc poglądy polityczne po ojcu, lub po dziadku. Zmiana obozu i przekonań wydarzała się dość rzadko. Dzisiaj rzeczy mają się zupełnie inaczej. Liczba wyborców sięga miljonów, a większość ich nie jest przywiązana do żadnej opinji politycznej. Zmiana przekonań może zatem nastąpić z przyczyn ogólnych. Liberałowie muszą mieć na oku tę możliwość i postarać się ją wyzyskać przy okazji.

Dla osiągnięcia tego celu trzeba tylko mieć w każdym okręgu wyborczym pewną liczbę oddanych partji ludzi, którzyby umieli zyskać wpływ na masy wyborców. Zbyt wielu naszych zwolenników a nawet członków naszych klubów ujawnia chwiejne przekonania.

Wśród sfery ludzi zamożnych i w klasie mieszczańskiej budzą spore zaniepokojenie wielkie problematy społeczne. Trzymają się oni poglądów postępowych dopóki chodzi o kwestję wolnego handlu, o kwestje gospodarcze, o wybór rządu. Ale gdy na porządku dziennym staje sprawa polepszenia bytu klasy robotniczej, zwłaszcza kosztem pewnych ofiar ze strony innych klas, liberalizm tych sfer zaczyna się chwiać.

Otóż zadaniem liberalizmu jest przezwyciężenie tej ciasnoty poglądów klasowych. Musimy ujmować wszystkie te kwestje pod kątem widzenia narodowym, z punktu widzenia dobra kraju, musimy pamiętać o tem, że w każdym kraju pracownicy fizyczni stanowią większą część ludności. Naród nie może wynieść się na wyższy poziom, jeśli klasa robotnicza bytuje w nędzy i poniżeniu; naszym zaś jest obowiązkiem pracować z całych sił nad polepszeniem warunków życiowych klasy pracującej.

W okresie wielkich reform wyborczych r. 1832 znajdowała się władza polityczna w Anglji w rękach klas uprzywilejowanych; wysunęło się wtedy zagadnienie ograniczenia władzy tych klas i obdarzenia nią szerszych warstw ludowych. Jedno odrzucali stanowczo wszelką myśl o reformie politycznej. Inni — liberalni mężowie stanu tej epoki — zajęli odrębne stanowisko opowiedzieli się za rozciągnięciem praw politycznych na szersze masy obywateli i za okrojeniem dotychczasowych przywilejów klas wyższych. Ci właśnie mężowie wydają się nam dzisiaj mądrymi i przezornymi patrjotami, którzy, miłując dobro swej ojczyzny, wkroczyli śmiało na nowe tory.

Dzisiaj zaś my, synowie epoki, której najważniejsze zagadnienia są natury społecznej lub przemysłowej, musimy się z kolei zdecydować na krok stanowczy; musimy albo otworzyć szeroko wrota dla całego ludu, albo też zamknąć je i stać się stróżami władzy wybranych i uprzwilejowanych. Należy się spodziewać, iż w łonie partji liberalnej znajdzie się dość ludzi o mocnych przekonaniach, którzy wystąpią w obronie zasad liberalizmu. Korzyść jaką przyniesie konsekwentne i jasne stanowisko partji liberalnej, będzie nietylko jej udziałem, ale w konsekwencji spłynie na kraj cały.

Kryzys polityczny w Austrji

Sytuacja polityczna w Austrji wciąż jeszcze jest niewyjaśniona. Socjal-demokraci nie zamierzają, jak się zdaje, zrezygnować ze swej dotychczasowej taktyki obstrukcyjnej w stosunku do rozpatrywanego obecnie przez komisję celną rządowego projektu noweli celnej, starając się nie dopuścić do uchwalenia ustawy tej przed żniwami, jak tego kategorycznie domaga się związek chłopski. Taktyką socjalistów ma według wszelkiego prawdopodobieństwa na celu wyparcie agrarjuszy z koalicji rządowej, oraz wywołanie ostrych tarć w łonie stronnictwa chrześcijańsko-społecznego, gdzie już obecnie poglądy na sprawę nowej ustawy celnej są podzielone. Zaznaczyć wypada, że część chrześcijańsko-spoecznych, ze względów zasadniczych niezadowolona jest z obecnej koalicji rządowej i wolałaby, żeby w miejsce obecnej koalicji chrześcijańsko-społeczno-wielkoniemiecko-chłopskiej doszła do skutku kombinacja chrześcijańsko-społecznych z socjal-demokratami. Ponieważ zaś agrarjusze oświadczyli niedawno, że w razie nieuchwalenia przez Sejm w wyznaczonym przez nich terminie noweli celnej, związek chłopski wyciągnąć by musiał z tego jak najdalej idące konsekwencje, przeto nie jest wykluczone, że obecna koalicja rządowa istotnie nie zdoła na dalszą metę utrzymać się przy władzy. Okoliczność, że obecny parlament austrjacki na skutek ostrej opozycji socjalistycznej absolutnie niezdolny jest do pracy, w wysokim stopniu sprzyja agitacji przeciwników kanclerza Seipla w stronnictwie chrześcijańsko-społecznem. Bardzo jest przeto możliwe, że już w najbliższym czasie będziemy świadkami nowych, donioslych wydarzeń w polityce wewnętrznej Austrji; nie jest wykluczone, że rząd obecny natychmiast po ferjach parlamentarnych poda się do dymisji, a misję utworzenia nowego rządu otrzyma jeden ze zwolenników porozumienia socjalistów z chrześcijańsko-społecznymi.

ROZMAITOŚCI

Sensacyjny proces oszusta, który udawał Hohenzollerna

(-i) Przypominacie sobie chyba autentyczne wydarzenie, którego bohaterem był Harry Domela? Jakże się śmiały wówczas Niemcy a z niemi cały świat! Oto do Kolonji przyjeżdża „niebieski ptak" niejaki Harry Domela, pochodzący z Libawy czy z Mitawy. Przyjeżdża bez grosza przy duszy, a jednak urządza sobie życie wystawne, nie odmawiając sobie wprost niczego. W jakiż sposób mu się to udało? Oto Domela okazał się głębokim psychologiem, wyczuł bowiem nastroje mieszczaństwa tęskniącego za monarchją i udawał następcę tronu, księcia Hohenzollerna. Ponieważ miał na twarzy kilka cięć szabli, uwierzył przedewszystkiem w jego wysokie pochodzenie studencki związek „Borussia", rekrutujący swych członków z najwyższych sfer arystokracji, a potem uwierzyli inni, ba nawet najwyżsi dostojnicy i dygnitarze, którzy przychodzili do hotelu z wyrazami czołobitności. Wtem nadeszła wiadomość, że przyjeżdża pan von Berg znany administrator majątku Hohenzollernów. Domela się zląkł i zniknął z hotelu. W ten sposób cała afera wyszła na jaw.

Teraz Domela staje przed sądem. Nic mu się napewno nie stanie, albowiem niewielu się znalazło poszkodowanych, którzy zgłosili do sądu swe pretensje, a tym siedmiu śmiałkom, którzy przecież mieli odwagę i zgłosili swoje pretensje do sądu, Domela dawno wynagrodził wszelkie straty. Sprawa stanie się napewno sensacją dnia, tembardziej, że Domela w tych dniach wydał swoje pamiętniki utrzymane w tonie bardzo humorystycznym. Pamiętniki te są może najbardziej piekącą satyrą na współczesne Niemcy.

Epilog antybolszewickiego morderstwa w Paryżu

Merabaszwili, który zamordował wydawcę czasopisma „Nowa Georgja" Weszapeliego, został onegdaj przez paryski sąd przysięgłych uwolniony. Mord był polityczny, a wyrok jest tak samo polityczny, albowiem przysięgli chcieli tym wyrokiem zademonstrować swoje uczucia względem bolszewizmu.

Jak wiadomo, Weszapeli prowadził we Francji między gruzińskimi emigrantami propagandę za bolszewizmem i w tym celu wydawał swoje czasopismo „Nowa Georgja". Merabaszwili zamordował go więc jako renegata i zdrajcę swej ojczyzny. Obrońca mordercy apelował do sumienia sędziów przysięgłych, przedstawiając swego klienta jako gorącego patrjotę. Zastępcą wdowy po zamordowanym był słynny adwokat Torres, ale zwycięstwo odniósł Bataille, a Merabaszwili po wyroku uwalniającym mógł krzyknąć: „Niech żyje francuska sprawiedliwość!"

Walka o brodę poety

(-i) Żyje we Wiedniu Dr Karol Schönherr, autor „Djablicy", grywanej również na scenach polskich i posiadacz wspaniałej brody. Pewnego pięknego dnia Schönherr znienawidził swoją brodę i skazał ją na ścięcie. Nienawiść jego była tak potężną, że kazał równocześnie zniszczyć wszystkie fotografje, przedstawiające go z brodą. Wówczas zwróciła się do niego pewna firma fotograficzna z prośbą o odfotografowanie go bez brody, ale równocześnie poprosiła o wyłączne prawo reprodukcji fotografji poety bez brody. Poeta się zgodził, ale widocznie potem o tem zapomniał, albowiem dał się jeszcze fotografować innym firmom. I oto mamy proces — o brodę poety.

Aparat fotograficzny w... żołądku

Interniści niemieccy badają obecnie żołądki swoich pacjentów przy pomocy aparatu fotograficznego, zredukowanego do tak minimalnych rozmiarów, że może on być bez trudu wprowadzony do wnętrza organizmu ludzkiego. Wprawni specjaliści dokonywują obecnie już do 14 zdjęć w przeciągu jednego kwadransa takim liliputcim aparatem, przymocowanym do odpowiedniej sondy gumowej. Cały zabieg nie sprawia żadnych cierpień choremu, a daje wyniki bez porównania dokładniejsze i pewniejsze, aniżeli djagnoza rentgenowska.

Walka o reformę wyborczą we Francji, a Polska

Klęska „pluralistów". — Radość prawicowych demagogów w Polsce. — Rozbieżność w łonie gabinetu Poincarego. — Cachin nie pójdzie do więzienia. — Kiedy wybuchnie przesilenie?

(K) Pierwszy etap walki o reformę wyborczą we Francji zakończył się przyjęciem artykułu pierwszego nowej ustawy wyborczej większością 335 głosów przeciw 120. Tem samem wrócono we Francji do systemu jednomandatowych okręgów wyborczych.. Wprawdzie w ostatniej chwili próbowała prawica wprowadzić zamieszanie, stawiając poprawkę, aby usunąć drugie głosowanie, ponieważ to drugie głosowanie daje podstawę do „niemoralnych kompromisów", ale ten wniosek odrzucony został większością 316 głosów przeciwko 225.

Lewica i prawica, do której przyłączyli się też komuniści, walczą ze sobą nietyle o reformę wyborczą, ile o orjentację francuskiej polityki wewnętrznej na przyszłość. System wielomandatowych okręgów wyborczych wraz z zasadą pluralności, dość niekonsekwentnie we Francji przeprowadzoną, bo wyborcom przysługiwało prawo kreślenia niesympatycznych kandydatów na listach wyborczych, zapewniał prawicy zwycięstwo wyborcze. Powrót do jednomandatowych okręgów wyborczych oznacza początek końca bloku narodowego, dlatego prawica broni się przeciwko temu wszelkiemi siłami. Obrona ta jest rozpaczliwa, albowiem proponowana przez parlamentarną komisję wyborczą t. zw. geometrja wyborcza jest wyraźnie skierowana przeciw prawicy, faworyzując lewicę, głównie radykałów.

Zwycięstwo lewicy ma znaczenie, wychodzące daleko poza granice Francji. Ten pierwszy artykuł nowej ustawy wyborczej, normujący, że posłowie mają być wybrani przez „scrutin uninominal", zrywa z panującym dotychczas w Europie systemem wyborów na listy, a nie na pojedyncze osobistości. Przeciwko temu systemowi list podnoszono z rozmaitych stron rozmaite argumenty. Upatrywano w nim główne źródło kryzysu współczesnego parlamentaryzmu. Wszak nawet wprowadzenie państwa syndykalistycznego we Włoszech przez Mussoliniego, który ogłosił uroczyście bankructwo parlamentaryzmu, i przez małpującego Mussoliniego we wszystkiem Primo de Riverę w Hiszpanji jest, zdaniem krytyków parlamentaryzmu współczesnego, pochodzących głównie z kół prawicowych, tylko następstwem bezmyślnego stosowania zasady proporcjonalności, wysuwającej hasło głosowania na jedynie zbawczemi listami, a pomijającej z góry kwalifikacje osób, o których wybór idzie. Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że dużo w tych zarzutach jest słuszności, ale też i sporo demagogji. Francja, jako kraj o jednolitej pod względem narodowościowym ludności, może sobie pozwolić na zerwanie ze systemem proporcjonalności, nie narażając wcale na szwank swej równowagi społecznej, natomiast w krajach, gdzie bardzo poważne mniejszości narodowe walczą o prawo do życia, taka rewolucja może być bardzo niebezpiecznym eksperymentem. Być może, że dzięki głosowaniu nie na listy, tylko na osoby, Francja będzie mogła wybrnąć z dotychczasowego rozgardjaszu parlamentarnego, być może, że parlamentaryzm stanie znowu na twardym gruncie pewnej większości, której brak tak dotkliwie dawał się odczuwać wszystkim parlamentom europejskim, nie należy jednak przeceniać znaczenia tej francuskiej reformy wyborczej. Nie należy zwłaszcza niewolniczo przenosić go na teren zupełnie odmienny, albowiem łatwo może się wytworzyć sytuacja, że parlament o jednolitej większości nie jest wcale odbiciem takiej większości w narodzie. Napewno u nas w Polsce demagogja wyzyska to zwycięstwo lewicy francuskiej, aby w ten sposób „rozwiązać" problem mniejszości narodowych, ale prawdziwa demokracja zrozumie, że to, co jest zbawiennem dla Francji, nie musi być koniecznie korzystnem dla Polski.

Po tych kilku zasadniczych uwagach możemy przejść do dalszej kampanji Francji o reformę wyborczą. Gorąca walka rozpoczęła się obecnie o paragraf 2, który ustala liczbę posłów na 611. Chodzi tu o to, czy podstawa tej liczby ma być ogół ludności Francji wraz z obcymi, którzy uzyskali prawo obywatelstwa, czy też ogół tylko francuskiej ludności, z wyłączeniem cudzoziemców. Poseł Le Moyne z prawicy postawił wniosek, aby rozdział mandatów nastąpił na podstawie tylko ludności francuskiej. Wniosek ten poparł minister spraw wewnętrznych, Sarraut, mimo przestrogi ze strony Pawła Boncoura, który zwrócił uwagę rządu, że jeśli tylko w jednym punkcie rząd zwalczać będzie projekt komisji parlamentarnej, — cała ustawa wyborcza może być na szwank narażona. Wniosek ten został odrzucony 244 głosami przeciwko 210. Charakterystyczną jest rzeczą, że minister Herriot głosował przeciwko temu wnioskowi, dając tem samem jaskrawy dowód rozbieżności, panującej w łonie samego gabinetu.

Poincare zachowuje się w całej tej sprawie z bardzo wielką rezerwą. Wprawdzie oświadczył się sam za jednomandatowymi okręgami wyborczymi, ale pozostawia swoim kolegom wolną rękę. Kilkakrotnie też się przydarzyło, że ministrowie głosowali, stosownie do swojej przynależności partyjnej. Celem uratowania zewnętrznych przynajmniej pozorów solidarności gabinetu uchwalono, aby ministrowie powstrzymali się od głosowania, ale widocznie zasada ta nie dała się przeprowadzić. Pierwszy ją złamał Marin, zasiadający w gabinecie z ramienia Unji demokratycznej, a więc najsilniejszej frakcji prawicowej. Prawica coraz bardziej jest niezadowolona z obecnego gabinetu, a wyrazem tego niezadowolenia jest interpelacja posła Raybela, byłego ministra, a jednego z wybitnych członków bloku narodowego, żądająca od rządu wyjaśnienia co do ogólnych zasad jego polityki. Takiem bolesnem ukłuciem dla Poincarego jest też wybór komunisty Cachina do komisji naftowej parlamentu, która będzie obradować także podczas feryj parlamentarnych. Za wyborem Cachina głosowała prawica, a dzięki temu Cachin, po zamknięciu obecnej sesji, nie pójdzie do więzienia, jak mu zapowiedział Poincare, lecz będzie dalej korzystał z zasady nietykalności poselskiej. Dnie gabinetu Poincarego są więc policzone. Pytanie tylko zachodzi, czy przesilenie nastąpi już teraz, czy też zostanie odłożone do jesieni. Najprawdopodobniej zostanie ono odroczone, albowiem w obecnym momencie ani prawica, ani lewica nie życzą sobie przesilenia rządowego. Ale horoskopy są niepewne, nikt bowiem przewidzieć nie może, dokąd doprowadzić mogą rozognione namiętności.

Z teatru, literatury i sztuki

— **OPERA KATOWICKA W TEATRZE IM. J. SŁOWACKIEGO. GOŚCINNE WYST. W. WERMIŃSKIEJ I J. DYGASA.** We wtorek 12 bm. wystawia Opera Katowicka „Carmen" Bizeta ze znakomitą odtwórczynią partji tytułowej, świetną primadonną opery warszawskiej, p. Wandą Wermińską. Partję Don Josego odśpiewa pierwszy tenor opery warszawskiej, p. Ignacy Dygas, Toreadora Escamila p. E. Narożny, Micaelę p. A. Lulicz. Pozatem w partjach głównych występują pp. A. Mazanek, A. Kopciuszewski, W. Stróżyńska i Ławicka i inni. W akcie II-gim i IV-ym tańce układu baletmistrza A. Luzińskiego wykona zespół baletowy. Dyryguje kierownik opery p. Milan Zuna.

REPERTUARY TEATRÓW KRAKOWSKICH
OPERA KATOWICKA W TEATRZE MIEJSKIM
(pocz. o godz. 8 wiecz.)

Wtorek: „Carmen".
Środa: „Lakme".

LETNI TEATR ŻYDOWSKI
w ogrodzie hotelu londyńskiego

Wtorek: „17 lat w więzieniu".
Środa: „Zazdrosna kobieta".

Rezolucje polityczne Ogólno-krajowej Konferencji Sjon. b. Kongresówki

Oprócz całego szeregu rezolucyj organizacyjnych, kulturalno oświatowych, administracyjnych i budżetowych, przyjął Zjazd sjonistów w Kongresówce następującc rezolucje polityczne:

1) Zjazd stwierdza, że władza mandatowa w Palestynie nie czyni wszystkiego, co w myśl deklaracji Balfoura zmierzać winno do ułatwienia i przyspieszenia dzieła odbudowy żydowskiej siedziby narodowej w Palestynie.

2) Zjazd wzywa Egzekutywę Światowej Organizacji Sjonistycznej do podjęcia na szeroką skalę odpowiedniej akcji propagandowo uświadamiającej wśród społeczeństwa angielskiego, jak również podjęcia stanowczych kroków, celem uzyskania ze strony władzy mandatarnej dla sprawy żydowskiej siedziby narodowej w Erec Izrael, tego poparcia, które wypływa zarówno z treści mandatu, jak i z przyrzeczeń, zawartych w deklaracji Balfoura.

3) Zjazd protestuje najostrzej przeciw bezustannym prześladowaniom sjonistów w Rosji. — Zjazd przesyła braterskie pozdrowienie tym towarzyszom, którzy jęczą w więzieniach rosyjskich — wyrażając zarazem swoje przekonanie, że nie ugną się oni pod brzemieniem lęku i wytrwają w walce o urzeczywistnienie sjonistycznych ideałów.

Przyjęło też obszerną rezolucję polityczną w sprawie sytuacji politycznej Żydów w Polsce.

Feliks Warburg o dalszej akcji Jointu w Polsce

Nowy Jork, (Tel. wł.) Na przyjęciu, wydanem przez egzekutywę amerykańskiego „Jointu", wygłosił prez. Feliks Warburg, który wrócił z podróży po Palestynie, Rosji i Polsce, dłuższe przemówienie, w którem poruszył również sprawę położenia żydostwa polskiego i akcji „Jointu" w Polsce. Prez. Warburg oświadczył m. in., że akcja Jointu we wschodniej Europie nie może ustać. Jakkolwiek prowadzona w innej formie, uwzględniające zadania konstruktywne i samopomocowe akcja „Jointu" będzie trwać tak długo i w takim stopniu, by dźwignęła położenie ekonomiczne żydostwa wschodnio-europejskiego.

Spadek liczby urodzin w Polsce

Na podstawie obliczeń, dokonanych w kilku większych miastach Polski, w ostatnich 20-tu, względnie 30-tu latach daje się zauważyć stopniowy i bardzo pokaźny spadek liczby urodzeń, który dał się odczuć zwłaszcza w latach powojennych.

Na tysiąc ludności liczba urodzeń wynosiła: w Warszawie — w 1885 roku — 43,85, w 1905 r. — 31,24, w 1923 r. już 23,82. W Poznaniu w r. 1885 r. 42,10, w 1905 r. — 36,90, w 1923 r. 31,90. W Łodzi na tyleż mieszkańców liczba urodzeń wynosiła (brak danych za rok 1885-y) w 1905 r. — 44, w 1923 r. spadła do 28,3. To samo zjawisko daje się zauważyć i w innych miastach.

Akademickie kelonje letnie w Suchedniowie i Ciechocinku

Pierwsza inspekcja kolonji letnich w Suchedniowie, przeprowadzona przez delegata Komisji Zdrowia przy CKW. Związku Żyd. Akad. Inst. Samop. w Polsce wykazała bardzo dobry stan kolonji pod względem mieszkaniowem i odżywczem.

Kolonje mieszczą się w 11 budynkach na gruncie piaszczystym, zdrowotnym wśród pól i lasów sosnowych.

Wszystkie mieszkania zostały odświeżone i wywierają bardzo dodatnie wrażenie.

W menu uwzględniono należytą, ze względu na stan wyczerpania kolegów, ilość nabłału, tłuszczów, jarzyn i owoców.

Życie towarzyskie jest bardzo ożywione. Kolonja jest zaopatrzona w radjo, gry towarzyskie itd.

W ciągu miesiąca odbędą się wycieczki w okolice a jedna do pobliskich gór Ś-to Krzyskich.

Na miesiąc lipiec miejsc już niema. Obecnie Komisja Zdrowia przystąpiła do zorganizowania kolonji na miesiąc sierpień w Suchedniowie (80 miejsc) i w Ciechocinku (20 miejsc). Dzienny koszt utrzymania wynosi w Suchedniowie 4,30 zł. Opłata dzienna za całkowite utrzymanie i kąpiele lecznicze (15 kąpieli) oraz opiekę lekarską wynosi zł. 6,50. Od powyższych norm przewidziana jest pewna ilość ulg w formie pożyczek długoterminowych (25 proc., 50 proc. i 75 proc.) w Suchedniowie oraz 20 proc., 40 proc. i 50 proc. w Ciechocinku. Reflektanci winni zwrócić się do Wzajemnych Pomocy najdalej do dn. 14 bm. włącznie

Przegląd gospodarczy

Konferencja dyrektorów banków emisyjnych

Nie będzie rewizji planu Davesa.

Od dłuższego czasu obraduje w Waszyngtonie konferencja dyrektorów banków emisyjnych Anglji, Ameryki, Francji, Włoch i Niemiec. Obrady tej konferencji okryte są ścisłą tajemnicą, a dzięki tej tajemniczości powstały rozmaite pogłoski, między innemi mówiono, że przedmiotem tej konferencji ma być rewizja planu Davesa.

Obecnie Benjamin Strong, gubernator nowojorskiego banku, wydał pierwszy oficjalny komunikat o tej konferencji. Strong podkreślił, że konferencja zajmuje się głównie uregulowaniem międzynarodowego dyskontu i rozdziałem kontyngentu złota na banki emisyjne. Zaprzeczył natomiast, jakoby rezultatem tej konferencji miały być jakieś decydujące postanowienia, tyczące się nowego uporządkowania stosunków ekonomicznych na świecie. Ten oficjalny komunikat tłómaczą sobie w ten sposób, że sfery miarodajne chciały w ten sposób koniec położyć pogłoskom, jakoby na konferencji dyskutowano nad rewizją planu Davesa, albo też nad stabilizacją francuskiego franka.

Zmiana przepisów karnych o niedozwolonym przywozie

Rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej z 24 czerwca b. r. zmieniono kilka postanowień ustawy karno-skarbowej. Na uwagę zasługuje zwłaszcza zmiana art. 48 tejże ustawy, wprowadzająca następujące nowe postanowienia:

„Za naruszenie zakazu przywozu uważa się również zgłoszenie do odprawy celnej lub wprowadzenie do obrotu po dokonaniu odprawy celnej na podstawie uzyskanego zezwolenia przed miotów, nie odpowiadających co do kraju ich pochodzenia warunkom tego pozwolenia, — chociażby w danym wypadku uszczuplenie należności celnych nie nastąpiło.

Winni takiego naruszenia zakazu ulegają karze pieniężnej w wysokości 4-krotnych należności celnych od tych przedmiotów, o ile zaś przedmiot jest wolny od cła — dwukrotnej jego wartości oraz w obu wypadkach karze konfiskaty tych przedmiotów.

Inne wypadki niezastosowania się do warunków, przewidzianych w pozwoleniu na przywóz, wywóz, lub przewóz, podlegają karom, określonym w art. 51“.

Znaczenie tej zmiany ustawy jest takie, że dotychczas niezastosowanie się do warunków, przewidzianych w pozwoleniach przywozowych, nie było karane, gdy obecnie uznane to zostało za czyn karygodny, przyczem sprowadzenie towaru z innego kraju, niż wymieniony w pozwoleniu przywozowem, karane jest bardzo surowo, natomiast niedotrzymanie innych warunków pozwolenia przywozowego podlegać będzie karze porządkowej od 10 do 400 zł.

—o—

SYTUACJA BANKÓW PRYWATNYCH W POLSCE. Według wiadomości z kół finansowych banki prywatne, które w ostatnich czasach porobiły pewne ograniczenia w udzielanym kredycie krajowym klijentom, w związku z ogólną niedość korzystną sytuacją na rynku pieniężnym, obecnie zaniechały tej akcji i przywracają rozmiary kredytów do norm poprzednich. Ma to zwłaszcza ważne znaczenie dla całego szeregu przedsiębiorstw korzystających z prywatnego kredytu bankowego, które skutkiem tego zmuszone były ostatnio do porobienia pewnych ograniczeń na swych operacjach w związku z temi ograniczeniami kredytów.

OPODATKOWANIE SKUPU WEKSLI ZAPROTESTOWANYCH. Według wiadomości z Min. Skarbu uprawianie skupu weksli zaprotestowanych przez pojedyncze osoby oraz zobowiązań i obligów niezapłaconych w terminie i wszelkich niezrealizowanych pretensyj należy pod względem obowiązku wykupywania świadectw przemysłowych traktować narówni ze skupem zawodowym, to znaczy, że osoby takie winny wykupywać odpowiednie świadectwa, pod grozą sankcji przewidzianych w ustawie z dnia 15 lipca 1925 r. o państwowym podatku przemysłowym. Opodatkowaniu takiemu nie podlegają osoby pożyczające pieniądze na procent, gdyż wykonywanie tych czynności nie stanowi w myśl przepisu prawa handlowego „przedsiębiorstw“.

EMISJA KAPITAŁU AKCYJNEGO. W czerwcu br. udzielano zezwoleń na utworzenie trzech nowych spółek akcyjnych, których kapitał wynosi 900,000 zł. Pozatem 10-u spółkom zezwolono na powiększenie kapitału zakładowego o 16,934,000 zł. W porównaniu z majem, w którym zatwierdzono jedną nową spółkę z kapitałem 500,000 zł. i zezwolono na powiększenie kapitału 18-u spółkom o 8,436,000 zł., emisja w czerwcu była znacznie większa.

OPŁATY STATYSTYCZNE PRZY ODPRAWIE CELNEJ. Min. Skarbu podaje do wiadomości, iż zostały już wprowadzone w życie nowe przepisy w sprawie opłat statystycznych od towarów importowanych i eksportowanych na polskim obszarze celnym, (o czem już zresztą donosiliśmy). Specjalne zniżki zostały przyznane tylko dla towarów przywożonych i wywożonych drogą morską.



SPRZEDAŻ ETERU ETYLOWEGO. Min. Skarbu wyjaśnia, że kontrola skarbowa nie powinna czynić żadnych trudności w nabywaniu eteru przez przedsiębiorstwa poważne i znane, a jeżeliby do wydania zezwolenia były potrzebne dochodzenia to należy wydawać tymczasowe zezwolenie na pobór. Przedsiębiorcy fabryk nie są obowiązani badać, czy odbiorcy mają zezwolenie na pobieranie eteru etylowego, lecz mogą wydawać eter na pisemne zamówienia, które powinny być dla kontroli przechowywane w fabryce. Eter z zagranicy sprowadzać mogą tylko osoby, mające odpowiednie zezwolenie.

RADJOTELEGRAMY LISTOWE DO AMERYKI. Z dniem 21. maja br. wprowadzony został w obrocie z Ameryką nowy rodzaj telegramów prywatnych za zniżoną opłatą pod nazwą „Radjotelegramy listowe“. Telegramy te będą przyjmowane we wszystkich urzędach pocztowych a należytość pocztowa wynosi za słowo 45 centimów zł.

AKCJA ZORGANIZOWANIA EKSPORTOWYCH KREDYTÓW NA DOBREJ DRODZE. Rząd Polski za przykładem krajów zachodnich postanowił powołać do życia specjalną organizację dla gwarancji i ubezpieczeń kredytów eksportowych, dla handlu z krajami, w których istnieje duże ryzyko płatnicze. Nieobowiązująca wymiana zdań pomiędzy zainteresowanemi sferami gospodarczemi a rządem dało dotychczas wynik pomyślny, i o ile nie zajdą jakieś nowe przeszkody, należy się spodziewać definitywnego ustalenia tej sprawy z końcem roku bieżącego.

REWIZJA UMOWY HANDLOWEJ Z FRANCJĄ. W najbliższym czasie przystępuje Rząd do zrewidowania polsko francuskiej umowy handlowej i wezwał organizacje gospodarcze o przedstawienie wniosków w tym przedmiocie. Przemysłowcy i kupcy zachodniej Małopolski nadsyłać mogą Izbie handlowej i przemysłowej w Krakowie do 15 bm. swe postulaty. Sfery gospodarcze, które żaliły się wielokrotnie na niektóre postanowienia tej umowy, mają teraz sposobność naprawienia krzywd, muszą jedak nadesłać w terminie wnioski swe Izbie handlowej i przemysłowej.

—o—

SZALOM ASZ

GRZECH

8 Ciąg dalszy.

Moszek uśmiechnął się pod przystrzyżonym wąsem, wsadził ręce do kieszeni i przybrał taką samą postawę, jaką niegdyś przybierał za młodu, gdy wychodził w sobotę popołudniu na spacer, aby spotkać po drodze Chanele. Podkręcał wąsa i milczał.

— Dyć ja zawsze twierdziłam, że Moszek jest przystojnym mężczyzną. Znam ja się na tem! — rzekła żonka golibrody i zalotnie zerknęła w stronę Moszka.

— I dziwić się! Uprzykrzali mu życie, nie pozwalali mu wydać ni grosza na swoją osobę. Młody człowiek a jak spędzał dni swego żywota? Ładne mi życie! Czy widział kiedy kogo? Kogo widział poza swymi rodakami z Polski? Żal ściska serce, gdy pomyśli człek o tem wszystkiem!— dorzucał ze swej strony golibroda Icek.

Wdówka odeska milczała przez cały czas rozmowy, wywracała tylko oczami na znak, że jest nią przejęta. Siedziała cicho na ławie, rozkraczając nogi a na jej wysokiej piersi miarowo podnosiły się czerwone korale...

Było to w piątek wieczór. Moszek był wtedy wolny od pracy. Icek zaś musiał pilnować swego zakładu. Zabrał tedy Moszek obie kobiety ze sobą i poszedł z niemi do teatru żydowskiego, w którym wystawiano wówczas sztukę „Odeski kawaler“. Moszek siedział w pośrodku: z jednej strony grzała go żonka golibrody a z drugiej siostra. Śpiewano właśnie kuplet „Co za rozkosz, co za szał!“ (był to duet między kawalerem odeskim a miljonerką amerykańską), gdy Moszek naraz poczuł rękę wdówki odeskiej na swojej i usłyszał jej westchnienie:

— Ach, Odesso, Odesso!

Moszek przytakiwał głową:

— Odessa, Odessa... pono jest to piękne miasto.

Zdawało mu się, że znajduje się w Odessie, że jest „odeskim kawalerem“ i że jego sąsiadka jest — miljonerką amerykańską i że oboje śpiewają: „Co za rozkosz, co za szał!“.

Razu pewnego (a było to w upalny dzień) przyniósł Moszek z jatki połć cielęciny. Wdówka odeska ugotowała mięso „po odesku“, przyprawiając je pieprzem i cebulą. Żona golibrody przygotowała wiśniówkę i zakupiła w sklepiku kilkanaście kiszonych ogórków, chleb wypieczony „po żydowsku“, kilka śledzi i pomidorów — i z tymi oto zapasami wybrała się rodzina golibrody na wycieczkę do wybrzeża morskiego. Był z nimi razem i Moszek, który uchodził już wtedy za „swojego“.

Po pokrzepiającej kąpieli morskiej rozciągnął się Moszek na piasku a obok niego usadowiła się wdówka odeska (nosiła wcięty kostjum kąpielowy i białe pończochy). Moszek zajadał z apetytem ogórki i pieprzone mięso i powtarzał pod nosem kuplet z „Kawalera Odeskiego“: „Co za rozkosz, co za szał!“.

* * *

Wdówka z Odessy przez kilka tygodni towarzyszyła Moszkowi podczas „wychodów“, aż tu naraz zagadnie Icek naszego „kawalera“, uderzając w sedno rzeczy: — Moszku — rzecze — siostra moja jest uczciwą kobietą. Przytrafiło jej się nieszczęście: mąż jej zginął na wojnie. — Podobnie stało się i z twoją żoną (błogosławiona niech będzie jej pamięć!)... Co za koniec będzie z tobą? Marnujecie się oboje — latka wasze nie biegną wstecz, starzejecie się...

Moszek spojrzał na Icka zdziwiony, podrapał się w bródkę, zagryzł połowę wąsa i zapytał:

— I cóż takiego mam zrobić?

— Dobrze wiesz, co masz zrobić. Po co pytasz? Kiedy weźmiesz ślub?...

Moszek zbladł. Serce w nim kołatało:

— Wszak mam żonę i dzieci! — szeptał, zawstydzony.

— Komu opowiadasz historje? Co za żona i dzieci, skoro już dawno nieboga leży w grobie? Może to być wymówką dla rodaków twoich z Polski, ale nie dla mnie. Zrozumiałeś? Ja pochodzę z Odessy.

— A może jeszcze żyją? Czyż ja wiem? Wszak nie wiem, jak i co? — zaczął się Moszek tłumaczyć.

— Należało o tem wcześniej pomyśleć, zanim wdałeś się z moją siostrą. Zrozumiałeś? Teraz za późno. Nawiązuje człek stosunek z młodą osobą... Czy ja wiem, jak daleko już z Wami? Tutaj Ameryka a nie Polska Tu, w Ameryce karzą za takie sprawki. Chciałeś coś powiedzieć? — urwał nagle Icek, wsadził ręce do kieszeni i wysunął nadęty nos.

— No i co takiego — co — co mam zrobić? Żona z dziećmi! Zrozumiałeś? Wziąłem ślub. Córka żydowska. W biedzie — moja żona, maleńkie dzieci... Może przyjadą.. Czy nie tak?

Ciąg dalszy nastąpi.

Administracja Palestyny w świetle sprawozdania angielskiego

w Komisji Mandatowej Ligi Narodów

Nowa „Biała Księga" rządu W. Brytanji.

Poniżej zamieszczamy dokończenie (zob. „N. Dz." z 11 bm.) sprawozdania rządu angielskiego o zarządzie w Palestynie w r. 1926, przedłożonego ostatniej sesji Komisji Mandatowej Ligi Narodów.

Kolonizacja żydowska. — Niema podstawy do pesymistycznego zapatrywania się na rozwój żydowskiej siedziby narodowej, lecz fakty przemawiają przeciwko nieograniczonej imigracji.

Ciężkie przesilenie w przemyśle i handlu palestyńskim spowodowało nędzę wśród imigrantów żydowskich i w wielu miejscach wytworzyło nawet bardzo poważną sytuację. W rezultacie powstał znaczny prąd imigracyjny, bezrobocie i zaniepokojenie wśród ludności żydowskiej. Bezrobotnym i dotkniętym przesileniem przyszła z pomocą organizacja sjonistyczna przy poparciu różnych organizacyj żydowskich i filantropów. Rozmiary koniecznej akcji ratunkowej przekroczyły siły poszczególnych samorządów i rada miejska Tel Awiwu, gdzie skoncentrowana jest większość bezrobotnych, zwróciła się do rządu palestyńskiego o pomoc, by móc podołać zobowiązaniom, które zarząd miejski wziął na siebie w swoim czasie. W ogólności godna pochwały jest wytrwałość, z jaką ludność znosi ciężkie czasy.

Powstało niebezpieczeństwo

przesadnie pesymistycznych, niesłusznych zapatrywań

na rozwój żydowskiej siedziby narodowej. Fakty przemawiają wprawdzie przeciwko tym optymistom, którzy domagali się nieograniczonej imigracji dla Żydów wschodnio europejskich, ponieważ błędem było myśleć, że w małym słabo rozwiniętym kraju, gdzie brak narazie wielu ważnych czynników dla rozwoju kolonizacji na szeroką skalę, można odrazu doprowadzić do rozkwitu rolnictwo i przemysł, o ile tylko będzie sprowadzona dostateczna ilość ludności i kapitału.

Rząd zajęty jest obecnie przygotowaniem szeregu projektów i po ich zrealizowaniu

posunie się niewątpliwie naprzód sprawa rozwoju rolnictwa w kraju.

Jednakowoż rząd oskarżany jest często o obojętność dla pracy rekonstrukcyjnej i wzywany do zmiany swojej polityki kolonizatorskiej. Biorąc pod uwagę fakt, że rząd postanowił utrzymywać imigrację w granicach możliwości ekonomicznych kraju, należy pamiętać, iż czas jest najistotniejszym, może najważniejszym czynnikiem pomyślnej kolonizacji żydowskiej. Kapitał nie może się jeszcze tak wysoko rentować, musi jeszcze przejść pewną ilość lat, zanim powiększona, głównie rolnicza produkcja będzie w stanie wyżywić znacznie większą ludność żydowską niż obecnie. Przedsiębiorstwa „Palestine Electric Corporation", które już otrzymało koncesję, budowa portu w Jaffie oraz inne prace konstrukcyjne dadzą w przyszłości zatrudnienie nadmiarowi sił roboczych i otworzą nowe drogi dla rozwoju gospodarczego. Tymczasem zaś wszystkie wolne kapitały i cała energja muszą być użyte na

zabezpieczenie i skonsolidowanie pozycyj gospodarczych,

które zostały już zdobyte w rolnictwie, przemyśle i handlu.

Oględna polityka imigracyjna powinna ochronić kraj przed napływem elementów nieprodukcyjnych, które mogłyby doprowadzić do pewnego zamieszania w pracy konsolidacyjnej.

OBRONA KRAJU

W roku 1926 przeprowadzona została w Palestynie i Transjordanji reorganizacja sił obronnych państwa i w ten sposób obrona krajowa stała się bardziej niezależną i ciężary angielskiego urzędu finansowego zostały zmniejszone.

Nowy system odznacza się większem rozgraniczeniem normalnych sił policyjnych i właściwych oddziałów wojskowych. Żandarmerja angielska i palestyńska zostały rozwiązane, podobnież został rozwiązany legjon arabski w Transjordanji, a na ich miejsce utworzone zostały normalne oddziały policyjne. Pozatem znajdują się w kraju oddziały wojskowe, które rekrutują się z ludności miejscowej i służą jako oddziały straży pogranicznej w Transjordanji. Wydatki na policję w Palestynie pokrywa rząd palestyński. Policja w Transjordanji jest utrzymywana przez rząd tamtejszy i jest częściowo subsydjowana przez rząd angielski. Korpus ochrony pogranicza, dowodzony przez oficerów angielskich, utrzymywany był w roku 1926 przez rząd palestyński, wspomagany przez rząd angielski. Policja palestyńska składa się obecnie ze 125 oficerów i 1627 podoficerów i pospolitych policjantów. W tej liczbie jest 48 oficerów 21 podoficerów i 176 policjantów — Anglików, 45 oficerów, 108 podoficerów i 875 policjantów — Muzułmanów, 17 oficerów, 24 podoficerów i 226 policjantów — Arabów chrześcijan i wreszcie 15 oficerów, 22 podoficerów 1 175 policjantów— Żydów. W korpusie pogranicznym Transjordanji jest 29 oficerów i 2 podoficerów — Anglików, 18 oficerów, 33 pod oficerów i 560 kawalerzystów — Muzułmanów 2 oficerów i 4 podoficerów — chrześcijan nie Anglików i wreszcie 8 podoficerów i 29 kawalerzystów — Żydów.

RÓWNOŚĆ DLA WSZYSTKICH. — WARUNKI ROZWOJU ŻYDOWSKIEJ SIEDZIBY NARODOWEJ

Na pierwsze pytanie kwestjonarjusza Komisji Mandatowej, jakie środki zostały podjęte celem stworzenia takich warunków politycznych, administracyjnych i gospodarczych, które by zapewniły powstanie siedziby narodowej dla narodu żydowskiego, rząd odpowiedział: polityka rządu palestyńskiego dąży do traktowania wszystkich mieszkańców kraju bez różnicy rasy lub religji na podstawie równości. Przy dobrej gospodarce kraju powstaną same przez się warunki korzystne dla rozwoju kolonizacji żydowskiej w Palestynie. W r. 1926 przybyło do Palestyny 13.081 imigrantów żydowskich, Żydzi nabyli 64.000 dunamów ziemi wartości 100.000 funtów na cele kolonizacji żydowskiej. W roku 1926 przyznano obywatelstwo palestyńskie 3.308 osobom. Celem zapewnienia potrzebnych terenów dla bibljoteki Uniwersytetu Hebrajskiego i tow. „Palestine Elektric Corporation" wywłaszczone zostały odpowiednie obszary ziemi. Przemysł i rolnictwo żydowskie popierane były przez zniesienie lub zredukowanie opłat celnych od całego szeregu artykułów i produktów. Aktywność przy zakładaniu spółdzielni żydowskiej nie zmniejszyła się. Organizacje świeckie i religijne gmin żydowskich zostają uregulowane. Rząd palestyński przeznaczył w r. 1926/27 dla szkolnictwa Agencji Żydowskiej subsydjum w wysokości około 10.000 funtów, podczas gdy subwecja za r. 1925/26 wynosiła tylko 3.679 funtów.

AGENCJA ŻYDOWSKA

W odpowiedzi na różne pytania dotyczące funkcji Agencji Żydowskiej oraz jej współpracy z rządem palestyńskim, rząd angielski komunikuje, że Agencja Żydowska wypowiedziała swoje poglądy i uwagi o ustawie w sprawie odszkodowania dla robotników, udoskonalenia rejestru hipotecznego oraz organizacji gmin żydowskich. Do odpowiedzi załączone są również dane liczbowe o rezultatach działalności organizacji sjonistycznej w dziedzinie pomocy ekonomicznej i społecznej. Wkońcu wspomniane jest o pomyślnych rokowaniach prezesa organizacji sjonistycznej z żydostwem amerykańskiem w sprawie rozszerzenia Agencji Żydowskiej.

Ogółem znajduje się w Palestynie 250.000 akrów ziemi w rękach żydowskich.

—o§o—

Miasto Izaka i Rebeki

Londyn. (Tel. wł.). W tutejszym „University College" dokonano w tych dniach otwarcia wystawy zabytków, wykopanych przez sir Flinders Petrie'go na wałach okalających okolicę **miasta Gaza**. Prof. Petrie oświadczył w przemówieniu, jakie wygłosił na otwarciu wystawy, że idzie tu o gród Gerar, który w biblji wymieniony jest, jako miasto rodzinne Izaka i Rebeki. Gerar był widocznie **ekonomicznym punktem węzłowym**. Znaleziono bowiem w tym grodzie liczne i wielkie **spichrze** zbożowe oraz urządzenia umożliwiające czynienie większych zapasów wody. Jak z tego widać, była miejscowość Gerar spichrzem miasta Gaza i stanowiła ważny **punkt strategiczny** na palestyńsko-egipskiem pograniczu.

Konferencja faszystowska w Hajfie

Hajfa (ŻAT). Odbyła się tu konferencja faszystów włoskich, zamieszkujących w Palestynie i krajach sąsiednich. Otwarcia konferencji dokonał włoski konsul generalny w Jerozolimie p. Pedrazzi, były poseł parlamentu włoskiego, który przed objęciem stanowiska konsula kierował propagandą faszystowską w Egipcie, Palestynie, Syrji i td., organizując ruch faszystowski wśród Włochów zamieszkałych w tych krajach.

W konferencji brało udział około 100 delegatów, przeważnie z Syrji i Palestyny. Omawiana była sprawa spotęgowania ruchu faszystowskiego wśród Włochów na bliskim Wschodzie.

W sprawie chuligańskich lekarzy w Brookl'nie

Nowy Jork, (ŻAT) Chuligańscy lekarze, którzy dokonali niesłychanego napadu na swoich 3 kolegów żydowskich w szpitalu miejskim w Brooklynie i następnie usunięci zostali ze swoich stanowisk, przeprosili publicznie napadniętych lekarzy żyd., wyrażając swoje najgłębsze ubolewanie z powodu zaszłego wypadku. Wobec tego lekarze żydowscy cofnęli swoją skargę, podaną do sądu przeciwko napastnikom. Fakt ten nie będzie jednak miał wpływu na bieg śledztwa, rozpoczętego przez burmistrza nowojorskiego w celu uzdrowienia stosunków w szpitalu miejskim w Brooklynie, aby ostatecznie położyć kres niesłychanemu antysemityzmowi, który tam panował.

Rząd rumuński interwenjuje na rzecz studentów żydowskich

Bukareszt, (ŻAT) Dziennik „Adeverul" donosi, że ministerstwo oświaty oraz ministerstwo spraw wewnętrznych interwenjowały u wydziałów lekarskiego i prawnego uniwersytetu bukareszteńskiego, aby studenci żydowscy tych wydziałów, którym kuzyści podczas ostatnich zamieszek na uniwersytecie uniemożliwiły złożenie egzaminów, mogli obecnie przystąpić na nowo do tych egzaminów, gdyż w przeciwnym razie grozi im utrata całego roku studjów. Podjęte będą środki, by spokój nie był zakłócony.

Spotęgowanie ruchu antysemickiego w Austrji

Wiedeń (ŻAT). Lewy odłam partji chrześcijańsko- socjalnej należącej do stronnictw rządowych, rozpoczął wspólnie z hakenkreuzlerami nową kampanję antysemicką. Na odbytym wspólnym wiecu masowym kilku mowców oświadczyło, że przy następnych wyborach partja chrześcijańsko-socjalna również prowadzić będzie walkę wyborczą pod znakiem antysemityzmu, aby zemścić się na Żydach, którzy głosowali na listę socjal.- demokratów. Hasłem przyszłej walki wyborczej będzie

„Numeru Clausus" przeciwko Żydom we wszystkich dziedzinach życia publicznego i społecznego.

„Deutsch- Oesterreichische Tageszeitung" rozdaje jako bezpłatny dodatek dla swoich prenumeratorów osławione „Protokuły mędrców Sjonu". W ten sposób księga, pełna potwornych insynuacyj i kłamstw, przenika do licznych domów chrześcijańskich.

Senat akademicki uniwersytetu wiedeńskiego postanowił celem ukarania winnych podczas zaburzeń antysemickich na uniwersytecie wykluczyć 5 studentów antysemickich (w tem jedną studentkę) na przeciąg 1 do 3 semestrów za obrazę rasy żydowskiej i ubliżenie wychrzczonemu profesorowi. Jest to pierwszy wypadek ukarania studentów antysemickich, co uważane jest jako ustępstwo dla partji socjal- demokratów, którzy rozpoczęli ostatnio energiczną akcję przeciwko antysemityzmowi akademickiemu.

• • •

UDZIAŁ ŻYDÓW W WIEDEŃSKIEM ŻYCIU GOSPODARCZEM. Z badań statystycznych Dr. Goldhammera wynika, że 28 proc. ludności żydowskiej m. Wiednia trudni się przemysłem i 43 proc. handlem. Jakkolwiek Żydzi wiedeńscy stanowią tylko 8 proc. ogólnej ludności Wiednia, to jednak przypada na nich 30 proc. wszystkich podatków państwowych i komunalnych opłacanych przez stolicę austrjacką. Oznacza to, że Żydzi opłacają trzy razy większe podatki, niż wynosi proporcjonalnie ich liczebność.

„TOWARZYSTWO ODBUDOWY GOSPODARCZEJ ŻYDOSTWA BUKOWIŃSKIEGO" odbyło przed niedawnym czasem w Czerniowcach szóste walne zebranie. Ze sprawozdania towarzystwa, założonego w roku 1920 przez „Joint" wynika, że w latach 1920—1925 odbudowano na Bukowinie 1,700 żydowskich domów. Wspomagano przytem wydatnie rękodzielników i drobnych kupców żydowskich, oraz przyczyniono się do organizacji spółdzielni żydowskich na Bukowinie. Do nowego zarządu towarzystwa wybrano, jako przewodniczącego sen. K. Klügera i J. Wischnitzera oraz N. Troppera, jako zastępców przewodniczącego.

RICARDO CORTEZ, którego prasa amerykańska pasowała na zastępcę Rudolfa Valentino jest, według doniesień niektórych pism amerykańskich, Żydem — i nazywa się właściwie Jakób Kranz. Jedno z pism dodaje przytem, że Kranz nie przyjął swego pseudonimu, ażeby zataić swe żydostwo, gdyż bierze on czynny udział w życiu żydowskiem i prowadzi dom według tradycji żydowskiej. Uczynił to jedynie ze względu na swoich „mecenasów", którzy wyperswadowali mu, że następca Valentina musi nosić nazwisko „ogniste", możliwie włoskie lub hiszpańskie.

AB. KAHAN, znany redaktor nowojorskiego „Forwertsu", przybył z Berlina do Moskwy, skąd podejmie podróż po żydowskich kolonjach rolniczych na Ukrainie i Krymie, celem zaznajomienia się ze stanem kolonizacji żydowskiej w Rosji sowieckiej.

MIĘDZY RZĄDAMI PALESTYNY, EGIPTU I SYRJI toczą się rokowania w przedmiocie zaprowadzenia komunikacji telefonicznej między Bejrutem, Jerozolimą i Kairem. Wszystkie zainteresowane rządy udzieliły już swojej zgody na ten plan.

W TRANSJORDANJI poczyniła szarańcza ogromne spustoszenia na polach.

Przed XV. Kongresem sjonistycznym

Karty wstępu na posiedzenia kongresu będą tym razem wydawane tylko na cały czas trwania kongresu, a nie na poszczególne dni. Zostanie wydanych 30 miejsc I kategorji po 160 fr., 70 miejsc II kat. po 80 fr., 400 miejsc III kat. po 50 fr., 500 miejsc IV kat. po 25 fr., oraz miejsca stojące (V. kat.) po 10 fr. Zamówienia skierować należy wyłącznie do biur krajowych poszczególnych organizacyj terytorjalnych wzgl. frakcyjnych, a nie do Biura kongresowego i to do dnia 27 lipca. Biura krajowe prześlą zamówienia Biuru kongresowemu do 3 sierpnia. Późniejsze zamówienia nie będą uwzględnione.

O formę organizacyjną Związku gmin. żyd. w Austrji

Wiedeń (Tel. wł.) Jak wiadomo, starania podjęte w kierunku utworzenia Związku gmin żydowskich w Austrji natrafiają na pewne trudności. Mianowicie austrjackie ministerstwo oświaty oświadczyło, że z mocy t. zw. „Oesterreichisches Israelitengesetz" utworzenie związku gmin żydowskich nie jest możliwe. Dopuszczalne jest tylko, by gminy żydowskie w Austrji mogły wspólnie prowadzić i utrzymywać pewne urządzenia i instytucje, oraz by gminy upoważniać do poszczególnych akcyj odpowiednie osobistości. Jednakże wspólne te instytucje nie mogą przedstawiać odrębnej osoby prawnej i uchwały ich będą mogły być niezatwierdzone przez poszczególne Rady wyznaniowe w Austrji.

Wobec tego rozpatrują przedstawicielstwa gmin żydowskich w Austrji formy organizacyjne, które przy uwzględnieniu powyższych warunków mogłyby jednak doprowadzić do utworzenia Związku gmin żydowskich w Austrji.

Program stacyj radjofonicznych

Wtorek 12 lipca.

Kraków (422 m.). 17'15—18'35: Transmisja z Warszawy. 18'35—19: Rozmaitości. 19—19'25: Odczyt p. t. „Jedziemy na wakacje", wyg. p. Z. Glińska-Stachowa. 19'30—19'55: Odczyt p. t. „Nowoczesnym łkarom" wygł. p. J. Kurek. 20—20'30: Komunikaty. 20'30: Koncert. Wykonawcy: pp. Mela Neuger-Feliksowa (fort.), Janina Raczyńska (śpiew), Stanisław Mikuszewski (skrzypce). W programie między innemi wyjątki z oper i koncert D-dur Paganiego. Od 22: Transmisja z Warszawy.

Warszawa (1111 m.). 12 i 15: Komunikaty. 15'20—16'35: Przerwa. 17'35: Koncert (uwert. oper.). 18'50—19'15: Odczyt p. t. „Polityka Anglii". 20'30: „Frasquitta", operetka F. Lehara. 22: Komunikaty. 22'30—23'30: Muzyka taneczna.

Poznań (273 m.). 17'30—19: Transmisja koncertu z kawiarni. 19'15—19'40: Rzeczy ciekawe. 19'40—20: Komunikaty gospodarcze. 20'30—22: Muzyka lekka i piosenki. 22'20—24: Muzyka taneczna.

Wiedeń (617'2 m.). 11 i 16'15: Koncerty. 20'05: Pieśni wiedeńskie (melodje i kuplety).

Berlin (483'9 m.). 18—18'30: Koncert kameralny. 19'05: Przegląd literacki. 20'10: „Śpiewaczka uliczna", operetka L. Falla.

Hamburg (394'7 m.). 20: Inscenizacja komedji.

Wrocław (322'6 m.). 20'10: Muzyka Wagnera (wyj. z oper i inne).

Wesoły kącik

ANTYSEMICKI INSERAT.

Jedno z dość u nas dotąd licznych pism antysemickich ogłosiło następujący, znamienny inserat: „Panna do maszyny poszukiwana. Chrześcijanki umiejące pisać ortograficznie mają pierwszeństwo".

OCZYWIŚCIE!

Sprzedający: Te pończochy są niezniszczalne. Jeśli je pani raz kupi, będzie je pani u mnie kupowała co tydzień.

MODELKA.

Malarz do swej modelki: — A teraz może pani trochę wypocznie?

Modelka: Nie, nie! dziękuję! Jestem zanadto zmęczona pozowaniem...

OSTRZEGAMY!

przed nabyciem dwóch weksli z naszym podpisem każdy po dolarów 100, płatnych dn. 27 czerwca br. będących w posiadaniu p. Wilhelmowej Wurmowej, ponieważ weksli powyższych honorować nie będziemy.

Salomon Sternlicht
Henryk Sternlicht

1840er

Gospodarstwo domowe Amerykanki

W N-rze 14 czasopisma „Kobieta Współczesna" znajdujemy następujący opis gospodarstwa domowego inteligentnej kobiety, żony docenta uniwersytetu, mieszkającej w 2 pokojach i nie mającej służącej, oczywiście — w Ameryce.

„Zrana pani profesorowa telefonicznie zamawia wszystkie, potrzebne jej na ten dzień produkty spożywcze, które w pół godziny dostarczą jej w najlepszym gatunku; przyczem mięso będzie już podzielone na porcje gotowe do smażenia, a jarzyny oczyszczone.

Po telefonicznem zamówieniu produktów, które oszczędza tak przykrego u nas chodzenia do miasta, męczącego dźwigania koszów i straty czasu, zasiada ona do stołu wraz z mężem. Na śniadanie podaje kawę gotowaną w elektrycznym imbryku, grzanki pieczone na elektrycznym piecyku oraz owoce, bez których w Ameryce nie uznają śniadania.

Po śniadaniu zasiada małżeństwo do wspólnej pracy. Często żoną, o ile nie pracuje samodzielnie, robi korektę prac męża, pisze pod jego dyktandem na maszynie i załatwia korespondencję. Gdy mąż jej wyjdzie na wykłady, następuje szybkie odkurzanie mieszkania odkurzaczem i błyskawiczne przetarcie lśniących posadzek filcowemi szmatkami, przepojonemi pewnym oleistym smarem, nadającym posadzkom połysk.

Ścielenie łóżek jest również robotą krótkotrwałą, niewymagającą dużo czasu. A to z tego powodu, że w łóżka u nich wściela się tylko to, czego używa się w czasie snu, bez żadnych przykryć, kap, ani zapasowych pierzyn.

Wietrzenie pościeli trwa minimalnie, gdyż niezakryte łóżka są ciągle poddane operacji słońca i powietrza. A przytem większość Amerykan śpi cały rok przy otwartych oknach i pościel stale jest odświeżana prądem powietrza.

Po tych czynnościach p. profesorowa wybiera się do miasta, z wizytami, na spacer, na godzinę tennisu, na wystawę obrazów, partję golfa lub wykład. Wraca do domu na pół godziny przed porą obiadową. Przyrządzanie obiadu, w czem jej często dopomaga mąż lub ktoś z zaproszonych gości, trwa dosłownie pół godziny. Jest to nietylko następstwem wprawy, lecz raczej urządzeń i wynalazków kuchennych.

Kuchnia gazowa, zaopatrzona w dziesiątki komór i działów, da możność ugotowania wszystkiego bez tradycyjnego palenia w piecach, osmolenia rąk i rondli.

Sama kuchenka jest malutka. Ma to na celu zaoszczędzenie chodzenia i uwijania się po dużej przestrzeni. W kuchni tej, oprócz blachy jest tylko wysoki, wygodny stołek i dwa sprzęty. Jeden — to elektryczna lodownia, drugi — duża szafa, która jest symbolem amerykańskiej oszczędności. Posiada ona automacik z rozkładem potraw na cały rok, z uwzględnieniem guziczka, występują diagramy, podające obok menu ilość kaloryj w poszczególnych potrawach. Jednocześnie podany jest czas gotowania poszczególnych potraw. — W głębi jej tajemniczych czeluści wysuwa się deska do mięsa i druga do ciasta. Półki ruchome, wieszaki, haki szuflady, metalowe lejki, z których za pociśnięciem rączki wysypuje się mąka i kasza. Na ścianie wewnętrznej drzwiczek widzimy wieszaki na łyżki, ścierki i drobne utensylja.

Ugotowany w przeciągu pół godziny obiad stawia pani na ruchomym na kółkach stoliku, wszystkie potrawy odrazu nakrywając specjalnemi pokrywami, aby nie wystygły i cały ten aparat jednym ruchem przesuwa się do jadalni. Stół już nakryty, na stole kwiaty, maszynka do kawy i sery.

W czasie obiadu nikt nie wstaje po nowe dania. Po obiedzie wszystkie użyte talerze na tym samym ruchomym stoliku jadą do kuchni. Mycie naczynia, ta najprzykrzejsza czynność gospodarska niszcząca ręce i ubranie, odbywa się tu w wesołym nastroju, a przytem niekiedy w jedwabnej sukni wieczorowej. Do mycia służy specjalna rynienka i strumień gorącej wody, przechodzący przez gumową rurkę i zmywający dokładnie talerze

Wiadomości z kraju

List z Oświęcimia

Święto sportowe. — O złagodzenie spoczynku niedzielnego. — Akcja szeklowa. — Z kahału.

W ubiegłą niedzielę odbył się doroczny popis gimnastyczny tutejszego Ż. K. S. Kadimah przy współudziale delegacyj sportowych z Bielska, Dziedzic i Sosnowca. Przy dźwiękach muzyki górniczej orkiestry katowickiej drużyny sportowe, obejmujące dziewczęta i chłopców, z dworca kolejowego w zamaszystym marszu uformowane w czwórki, maszerowały na boisko. Elastyczne postacie drużyn sportowych w dresach gimnastycznych ochoczo i równomiernie krocząc wywarły najlepsze wrażenie. Na boisku pogoda niestety nie dopisała, tak że członkowie klubu tutejszego nie mogli pochwalić się rezultatem ćwiczeń całorocznych.

Wieczorem podejmował klub „Kadimah" zaproszone drużyny bankietem, na którym przemawiali oprócz prezesa klubu p. Joachima Liebermana, Dr. Mechner z Bielska imieniem światowego związku Makkabi, Dr. Goldberg imieniem lokalnej Organizacji Sjonistycznej, p. Schröter imieniem klubu sosnowieckiego wreszcie tow. Löw, wywołując pamięć naszych Zmarłych Wodzów Herzla i Nordaua jako propagatorów odradzającego się „Muskeljudentum".

Dnia poprzedniego odbyło się staraniem tutejszej Organizacji sjonistycznej zgromadzenie ludowe w sali Hotelu Herz, któremu przewodniczyli p. Wiktor Leibler jako prezes i Leizer Wulkan jako sekretarz. Zgromadzenie to jednogłośnie uchwaliło znaną rezolucję przeciw sprzecznemu z Konstytucją przymusowemu odpoczynkowi niedzielnemu, wysyłając rezolucję tę, uzasadnioną przez adw. Dra Goldberga, drogą telegraficzną do Rządu na ręce p. wicepremjera Bartla.

Lokalna komisja szeklowa ukończyła swoją pracę z rezultatem dodatnim, gdyż udało się przekroczyć kontyngent. Lwią część pracy wzięli na siebie ogólni sjoniści, którym zawdzięczyć należy ten sukces.

W oficjalnej reprezentacji tutejszego żydostwa, tj. w kahale, odbywają się homeryckie boje o to, czy gmina żydowska obecnemu rabinowi za zasługi, których naturalnie spodziewać się należy dopiero w przyszłości, darować ma plac pod budowę domu czy też nie. Na razie Zwierzchność kahalna nie przeforsowała swego wniosku, znaleźli się bowiem członkowie Rady, którzy stanowisko swoje przeciwne uzasadniali tem, że nie wolno im z kieszeni członków gminy robić takich podarków, zwłaszcza, że młody stosunkowo rabin dotąd nie miał jeszcze sposobności wykazania jakichś niezwykłych zalet.

List z Cieszyna

Akcja szeklowa. — Podatek partyjny. — Egzamin kursu hebr. — Przedstawienie amatorskie. — „Makkabi".

Zakończona akcja szeklowa osiągnęła 50 proc. kontyngentu przez Centralną Komisję, dla Cieszyna wyznaczonego.

Podatek partyjny ściąga się i regularnie każdego miesiąca przesyła się kwoty z jego ściągnięcia do Krakowa.

W obecności specjalnie w tym celu zaproszonego p. prof. Dra Berkowicza z Bielska, oraz w obecności licznie zebranych rodziców odbył się publiczny egzamin około 40 uczniów i uczenic przed 8-miu miesiącami zorganizowanego kursu hebrajskiego. W skład Komisji Egzaminacyjnej prócz p. prof. Dra Berkowicza: wchodzili pp. prezes tut. organizacji sjon. Dr. Stamberger, prezes Kahału I. Klein, referent dla spraw „Tarbutu" Dr. Sandhaus, prof. nauki religji Wechsberg i Apfel. Egzamin miał przebieg uroczysty i zakończył się w podniosłym nastroju pod korzystnem wrażeniem wielkich postępów w nauce. Na otwarcie egzaminu wygłosił p. Dr. Stamberger powitalne przemówienie, w którem dał wyraz radości, że postęp dokonany pozwala urządzić zaszczytny egzamin. Po egzaminie, którego wynik Komisja i zebrani rodzice z sympatją i uznaniem przyjęli, wygłosił p. prof. Dr. Berkowicz piękny referat o szkolnictwie hebrajskiem. Pod koniec przemawiał prezes Kahału p. Klein, zwracając się w serdecznych słowach do dzieci i zachęcając je do dalszej nauki, życzył im dalszych powodzeń. Imponujący egzamin zakończyło odśpiewanie „Hatikwy" w poważnym i serdecznym nastroju.

Wielkiem powodzeniem i uznaniem cieszyło się także przedstawienie teatralne w niemieckim teatrze miejskim, urządzone przez Stowarzyszenie „Sjon". Na program złożyły się trzy jednoaktówki ładnie zagrane i recytacje o treści żydowskiej wygłoszone przez p. Ferdynanda Aufrichta z dużym talentem. Między innymi recytował ładną scenę „Rudy Icek" z utworu Beer- Hoffmana „Der Graf von Charolais". Z uznaniem należy podnieść doskonałą grę utalentowanych aktorów- amatorów w osobach pp. Dawidowiczówny Franki, Windholzówny Marty, p. Roggera, p. Ernesta Pressera i Eugenjusza Szczotki, a w szczególności pracę reżysera p. Hansa Aufrichta.

Należy wkończu podnieść korzystny rozwój tut. Stow. gimnastyczno- sportowego „Makkabi", a zwłaszcza wyrazić uznanie należy przewodniczącemu p. inż. Zygmuntowi Pollakowi. Odbyte na zakończenie roku w przepełnionej sali gimnastycznej „popisy gimnastyczne" wypadły ku ogólnemu zadowoleniu publiczności.

P. prezes kahału w Rudniku jako „pedagog"

Z Rudnika nad Sanem piszą nam:

Przed zakończeniem roku szkolnego zwrócił się tutejszy kierownik szkoły powszechnej do przełożonego kahału p. Matznera, by klasyfikował żydowskich uczniów i uczenice żydowskie z religji, a to na tej zasadzie, że i dzieci żydowskie muszą mieć notę z religji, a że nauczyciela religji żydowskiej u nas nie ma (pomimo, że do tutejszej szkoły powszechnej uczęszcza więcej jak 100 dzieci żydowskich), więc sądził pan kierownik, że wystarczy, jeśli nasz p. przełożony poda mu noty z religji. Wszechwładny przełożony chętnie ze swej strony to uczynił, a dzieci otrzymały świadectwa notami z religji: bardzo dobry, dobry i dostateczny, co już naturalnie zależało od naszego przełożonego. Jakimi względami kierował się nasz p. przełożony, nie wiadomo, prawdopodobnie w rachubę brał wzgląd, że o ile ojciec jest dobrym chasydem, to i dziecko dobrze zna religję. „Niedostatecznie" nikt nie dostał, bo chyba każde dziecko żydowskie zna religję. Zresztą to sprawa p. przełożonego, w co bliżej wchodzić już nie chcemy. Warto w każdym razie zaznaczyć, że przed rokiem zwrócił się do p. dyrektora szkoły i do p. przełożonego kahału nauczyciel religji z prośbą o przyjęcie, otrzymał jednak odmowę z przyczyn nie znanych...

A jednak porozumienie PPS. z KOPS-em na warszawskim Ratuszu!...

P. P. S. „odstąpi" endekom jednego wiceprezesa R. M.

Jak wiadomo, zrezygnowali w swoim czasie przedstawiciele endecji w prezydjum nowej wars. Rady miejsk. ze swych mandatów (nie należy R. m. identyfikować z niedawno wybranemi władzami magistratu warsz.) na znak protestu przeciw socjalistycznej większości w prezydjum nowej warsz. Rady miejskiej. Obecnie endecy „przepraszają się" zarówno z prezydjum nowej Rady miejskiej, jak i socjalistami. Jak słychać, ma PPS. „odstąpić" endekom jednego ze swych wiceprezesów warszawskiej Rady miejskiej, r. Żółtowskiego. W ten sposób „zrewanżować" chcą się socjaliści endekom za swoich wiceprezesów w warszawskim Magistracie.

A więc przecież porozumienie P. P. S. z KOPS-em na warszawskim Ratuszu!...

—o—

NOWE PRAWO PRASOWE. Podkomisja prawnicza Sejmu rozpoczęła już prace nad projektem ustawy prasowej, która ma zastąpić uchylony jesiennym dekret prasowy. Podkomisja pracuje przy udziale wybitnych prawników i w ścisłem porozumieniu z organizacjami dziennikarskiemi.

POSEŁ PĄCZKOWSKI (CH. D.) ZŁOŻYŁ MANDAT. Poseł Pączkowski (Ch. D.) złożył mandat poselski. W jego miejsce wchodzi Adam Żółtowski, który wejdzie do klubu Ch. N.

DOŻYNKI KU CZCI PREZYDENTA RZECZYPOSPOLITEJ W SPALE. Centralny związek młodzieży wiejskiej organizuje na 28 sierpnia b. r. w Spale zjazd rolników ze wszystkich stron Polski, aby Prezydentowi Rzeczypospolitej, jako gospodarzowi kraju, złożyć plony pracy na roli. Będą to tradycyjne dożynki.

PRYMAS HLOND przybył wczoraj do Przemyśla, gdzie za młodu przebywał w zakonie OO. Salezjanów. Prymasa Hlonda witała cała ludność bardzo serdecznie.

BURZE I GRADY W POLSCE. Onegdaj dały się liczne burze i grady we znaki szczególnie w powiecie warszawskim i łódzkim, gdzie ulewy zniszczyły plony, czyniąc również znaczne szkody w inwentarzu żywym i w zabudowaniach. Katastrofalna burza uszkodziła także szereg domów i w samej Warszawie.

LICZNE OFIARY WILJI. Z Wilna donoszą, że onegdaj utonęło w czasie kąpieli w Wilji szereg osób m. in. 19-letni chłopiec żydowski T. Ulman i 40-letnia M. Lewin. W pobliżu Wilna utonął również jeden z uczniów wileńskiego seminarjum hebrajskiego, J. Kalmanowski.

PROJEKT ROZPORZĄDZENIA O ZAOSTRZENIU KAR ZA HANDEL ŻYWYM TOWAREM. Na najbliższem posiedzeniu Rady ministrów w bieżącym tygodniu będzie rozpatrywany projekt rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o karach za handel kobietami i dziećmi. Dotychczas w tej sprawie istnieją w poszczególnych dzielnicach różne normy prawne, przyczem najgorzej sprawa przedstawia się w byłym zaborze rosyjskim. Nowy projekt przewiduje wysokie kary za handel kobietami i dziećmi. Karze podlega nie tylko handlarz, ale i pośrednik, namawiający do nierządu lub do wyjazdu zagranicę w celach niemoralnych. Kara wynosić ma od 8—15 lat ciężkiego więzienia.

W WILNIE NIE BYŁO CUDÓW. Odnośnie do podanej przez krakowski „Kurjer" wiadomości o cudownych uzdrowieniach w Wilnie, pisze „Kurjer Wileński": „Byliśmy tu, co prawda, bliżej od krakowskiego Kurjera do uroczystości ostrobramskich, ale, jako żywo, cudów nie widzieliśmy".

BUNT WIĘŹNIÓW W SOSNOWCU. Przed kilku dniami osadziła policja sosnowiecka znanego komunistę, niejakiego Wacława Borowicza w więzieniu w Sosnowcu. Kiedy więźniowie, którzy znajdowali się właśnie na dziedzińcu więzienia, ujrzeli Borowicza, poczęli obraźliwie łajać policję. Na dziedzińcu i w celach powstał zgiełk, pośród którego dały się słyszeć dźwięki Marsyljanki. Dwaj więźniowie polityczni wyłamali drzwi swych cel i poczęli obrzucać policjantów kamieniami. Awanturę zlikwidowała dość szybko policja więzienna.

SZCZEGÓŁY KATASTROFY LOTNICZEJ POD ŁODZIĄ. Onegdaj miała miejsce pod Łodzią katastrofa samolotowa. O godz. 2 popołudniu spodziewany był na lotnisku w Lublinku przylot jednopłatowca wojskowego z Bydgoszczy, prowadzonego przez porucznika-pilota Kleszczyńskiego. Samolot leciał z Bydgoszczy do Krakowa, w Łodzi miał lądować dla uzupełnienia zapasu benzyny. O godzinie 2.15 zauważono istotnie wymieniony samolot. Przeleciał jednakże nad lotniskiem, pomimo dawanych sygnałów, których widocznie towarzyszący pilotowi obserwator nie zauważył. Tymczasem wskutek defektu w motorze, por. Kleszczyński zamierzał wylądować. Nagle, gdy aparat znalazł się nad wsią Stoki, motor przestał działać i samolot zaczął spadać na pokryte wyrwami pole. Skutki wypadku były straszne. Podwozie samolotu — lewe skrzydło i śmigło — zostały całkowicie strzaskane. Przerażeni zrazu upadkiem samolotu liczni wycieczkowicze, po chwili pospieszyli z pomocą lotnikom. Z pod szczątków wydobyto ciężko rannego por. Kleszczyńskiego oraz sierżanta, który odniósł lżejsze obrażenia cielesne.

PRZED PROCESEM O ZABÓJSTWO PREZYDENTA M. ŁODZI, CYNARSKIEGO. Z Łodzi donoszą: W związku ze sprawą zabójstwa prezydenta Cynarskiego, w sobotę przybył na Polesie Konstantynowskie sędzia śledczy i dokonał przesłuchania szeregu robotników. Możliwe jest, że oprócz Rydzewskiego, na ławie oskarżonych w zbliżającym się procesie zasiądzie jeszcze kilku robotników.

ZNOWU CHŁOP ZAMORDOWAŁ SIEKIERĄ SWĄ ŻONĘ. Z Białegostoku donoszą: W kolonji Sejny Józef Gerwel zamordował siekierą swoją żonę Weronikę. Przyczyną morderstwa były nieporozumienia rodzinne.

ULICA „BIAŁEGO TERORU" W BĘDZINIE. W Będzinie na jednem z ostatnich posiedzeń Rady miejskiej uchwalono głosami skrajnej lewicy wniosek o przemianowanie ul. Mostowej na ul. „Białego Terroru".

KONTRABANDA TYTONIU I NICI. Onegdaj przytrzymała policja warszawska na jednym z warszawskich mostów kolejowych samochód należący do Michaliny Stańczakowej, a prowadzony przez Ignacego Przybytkowskiego. W samochodzie przewożono tytoń ilości 117 kg. oraz nici pochodzące z kontrabandy. Samochodem tym jechał Władysław Świątkowski- zamieszkały w pogranicznych Chorzelach. Szofera i Świątkowskiego wraz z towarem zatrzymano.

—o—

KRONIKA

Wschód słońca 3 m. 29	Lipiec 12 Wtorek 12 Tamuz 5687	Zachód słońca 19 m. 54

Wybory na Kongres

Egzek. Org. Sjońskiej komunikuje:

Wszyscy członkowie Org. ogólno-sjońskiej, mający zamiar kandydować na XV. Kongres sjonistyczny w Bazyleji, zgłoszą swoje kandydatury najpóźniej do 19 b. m. do Głównej Komisji Wyborczej na ręce Dra Sz. Feldbluma w Krakowie, ul. św. Jana 3.

Dwaj lekarze

Pod powyższym tytułem zamieszcza „Naprzód" następujący list:

Szanowna Redakcjo!

Dnia 11 czerwca przyjechałem z Nowego Sącza do Krakowa z synem do szpitala OO. Bonifratrów. Tam specjalista dr Ś. stwierdził u syna polipa w nosie i zażądał za przeprowadzenie operacji 150 zł.

Jako nauczyciel szkoły powszechnej nie mogłem tej kwoty odrazu uiścić. Prosiłem więc, by lekarz wziął 50 zł. a resztę zobowiązałem się odesłać w dniu 1 lipca. Lecz nie! Lekarz się nie zgodził, musiałem powrócić z niczem.

W dniu 5 bm. przyjechałem z chorym synem i zgłosiłem się do specjalisty dr Sch. w szpitalu żydowskim. I o dziwo! Lekarz ten okazał się dobrym człowiekiem, operację przeprowadził bardzo sumiennie i bezinteresownie.

Dziwny to traf: sam jestem katolikiem, ale lekarz-katolik nie pomógł mi w biedzie, a lekarz-Żyd okazał się biblijnym Samarytaninem. Nauczyciel w Nowym Sączu.

Za czyje pieniądze?

Wczorajszy krakowski „Kurjerek" zamieszcza następujący inserat:

„Zawiadomienie. Wobec tego, że w naszem miasteczku znajduje się dwóch adwokatów izraelitów, chętnie widzielibyśmy u siebie adwokata chrześcijanina, który mógłby liczyć na poparcie ogółu, a tem samem mógłby mieć dostatnie i pewne utrzymanie. Bliższych wiadomości udzieli Urząd Gminny w Zakliczynie nad Dunajcem. Zakliczyn, 6 lipca 1927 r. Władysław Rzepecki, burmistrz".

All right! Nic nie mamy przeciwko osiedleniu się chrześcijańskiego adwokata w Zakliczynie. Nawet dwóch. Niech wszystkim, chrześcijanikom i Żydom, Pan Bóg da zdrowie i dostatnie utrzymanie!

Tylko jedno pytanie: Kto płaci za powyższe ogłoszenie, — p. Rzepecki z prywatnej swojej kieszeni, czy też Urząd gminny? W tym drugim wypadku byłoby to grube nadużycie, jak wogóle ingerencja Urzędu gminnego w sprawie wyznania adwokatów jest grubym nietaktem, wraz przekroczeniem władzy urzędowej, za które p. Rzepecki powinien być pociągnięty do odpowiedzialności.

—o—

— **TOWARZYSTWO PRZYJACIÓŁ SZTUK PIĘKNYCH** donosi, że wskutek dużego powodzenia wystawy Sztuki węgierskiej, będzie ona przedłużona jeszcze przez tydzień bieżący do niedzieli 17 b. m. włącznie. Wystawa ta (Pałac Sztuki plac Szczepański l. 4) jest otwarta codziennie od godz. 10 do 4 po południu.

— **JESZCZE TYLKO KILKA DNI W KRAKOWIE.** Na ogólne żądanie P. T. Publiczności, jak również dla uniknięcia natłoku przedłużyła sławna indyjska Fakirka, Tertren Laila (rafolog i chiromantka) swój pobyt w Krakowie, ul. Wolska 28, I. piętro, o 3 dni.

— **BUDOWA RZEŹNI DROBIU.** Prezydjum krakowskiej Gminy żyd. rozpisało konkurs na przebudowę — według nowoczesnych wymogów hygienicznych — rzeźni drobiu przy pl. Nowym. Termin do wniesienia ofert upłynie dnia 18 bm. o godzinie 12-tej w południe, a otwarcie ofert nastąpi w Prezydjum gminy żyd. tego samego dnia o godz. 12¼ w południe.

— **Z RUCHU MIĘSNEGO W KRAKOWIE.** W czasie od 2 do 8 bm. spędzono na targi krakowskie 147 buhaji, 73 wołów, 217 krów, 181 jałówek, 640 cieląt i 743 nierogacizny. Płacono za kilogram żywej wagi nierogacizny od 2.30 do 2.62. Na konsumcję miejscową sprzedano 1.826 sztuk, na konsumcję innych gmin kraju 91. Naogół spęd bydła był znaczny i przerósł zapotrzebowanie. Bydło przeważnie gorszej jakości. Ceny miały charakter chwiejny z tendencją zniżkową.

— **P. JÓZEF LANGER**, syn Joela Langera kupca z Nowego Targu, prosi nas o zaznaczenie, że nie jest identycznym z Józefem Langerem z Nowego Targu, aresztowanym w związku z wykryciem fałszerzy stemplowych.

— **POŻAR W BARAKACH WITKOWICKICH.** W niedzielę popołudniu powstał pożar w barakach dla chorych na jaglicę w Witkowicach na Białym Prądniku. Na miejsce pożaru wyjechała straż pożarna, która ogień ugasiła. Spaliła się ściana drewniana od rury kominowej. Szkoda nieznaczna.

— **Z ROZPACZY PO UTRACIE KOCHANKA-BANDYTY.** W zamiarze samobójczym skoczyła onegdaj z III mostu do Wisły, Eugenja Ziembówna, lat 20 zamieszkała w Skotnikach. Tonącą spostrzegł posterunkowy PP., który wsiadłszy na łódkę wyratował Ziembównę. Przesłuchana Ziembówna zeznała, że jako narzeczona zastrzelonego ubiegłej nocy Józefa Zielińskiego z rozpaczy po utracie narzeczonego usiłowała pozbawić się życia. Ziembównę z obawy, by nietargnęła się powtórnie na swoje życie zatrzymano narazie na policji.

— **ZNIECHĘCONE DO ŻYCIA.** W zamiarze samobójczym wypiła większą ilość jodyny Helena Lechowicz, lat 20, szwaczka, zamieszkała przy ul. Mazowieckiej l. 19. Zawezwane pogotowie ratunkowe odwiozło desperatkę do szpitala. — Marja Bayer lat 27, odsiadująca w aresztach miejskich karę za włóczęgostwo, usiłowała pozbawić się życia przez wypicie większej ilości jodyny. — Krupa Eliza lat 30, bezdomna, usiłowała otruć się w „Cichym Kąciku" kwasem octowym. W tym ostatnim wypadku powodem zamachu był brak pracy.

Wreszcie 47-letnia Tekla Wiśniewska, zamieszkała przy ul. Grzegórzeckiej 25 usiłowała otruć się przez spożycie znacznej dawki trutki na myszy. Pogotowie ratunkowe po przepłukaniu żołądka przewiozło desperatkę do szpitala. Przyczyną zamachu samobójczego — niesnaski rodzinne.

— **DWA PORODY NA ULICY.** W niedzielę około godziny 6 popoł. porodziła na plantach obok ul. Dunajewskiego niemowlę Aniela Górka, lat 18. Zawezwane pogotowie ratunkowe odwiozło ją do szpitala wraz z dzieckiem. — Tego samego dnia porodziła dziecko na ul. Wielickiej Janina Zając, którą zawezwane pogotowie ratunkowe odwiozło wraz z dzieckiem do szpitala.

— **ZNALEZIONE RZECZY, KTÓRE POCHODZIŁY Z KRADZIEŻY.** Mieczysław Stępniowski, (ul. Dajwór l. 6) znalazł pod III mostem na prawym brzegu Wisły pakunek, w którym znajdowała się puszka srebrna pozłacana, sweater i krawatka zniszczona. Przedmioty te złożył p. Stępniowski na policji. Jak stwierdzono, puszka ta została skradziona w nocy z 8—9 bm. z kościoła parafjalnego w Dobczycach pow. Wieliczka.

— **SPROSTOWANIE.** We wczorajszym numerze wydrukowano w sprawozdaniu z biegu pływackiego Wilanów—Warszawa mylnie odległość met, wynoszącą 7 km, a nie km. 17.

—o—

— **POSIEDZENIE SEKCJI PAŃ I PANÓW EZRY CHALUCOWEJ** odbędzie się dziś we wtorek 12 bm. o godz. 7 wieczorem, w lokalu przy ul. Zielonej l. 17, I p. Porządek dzienny: zbiórka uliczna. Obecność wszystkich konieczna.

—o—

— **CEIREJ I CHALUC MIZRACHI** (Kupa 16) Dziś we wtorek o godz. 8 wiecz. Plenarne zebranie członków z następującym porządkiem dziennym: 1) Problemy kongresowe ref. kol. Klein. 2) Sprawy organizacyjne ref. kol. Stempel.

—o—

W sprawie żydowskich szkół dla głuchoniemych w Polsce

W związku z zamieszczonym przez nas przed kilku dniami sprawozdaniem zakończenia roku szkolnego w żydowskiej szkole głuchoniemych w Krakowie prosi nas jeden z czytelników, ojciec głuchoniemego dziecka, mieszkający na prowincji, o zamieszczenie następujących kilku słów w sprawie żydowskich szkół dla głuchoniemych w Polsce.

Szkół takich jest, jak wiadomo, trzy Jedna w Warszawie, druga w Bojanowie w Poznańskiem (szkołę założyła i kieruje nią pani pos. Melzerowa) i w Krakowie. Do każdej z tych szkół uczęszcza mniej więcej po dwadzieścia kilka dzieci głuchoniemych. Ponieważ ze względów materjalnych poszczególne te szkoły nie mogą oczywiście utrzymywać większego personalu nauczycielskiego, uważa nasz czytelnik, że może nieźle byłoby, gdyby utworzenie miejscowych szkół dla głuchoniemych żydowskich bądź to w Warszawie, bądź w Bojanowie, gdzie istnieje istotnie doskonale urządzony pod temu zakład. Jakkolwiek ze względów lokalnych i poprostu dla wygody tworzenie miescowych szkół dla głuchoniemych jest wskazane, to jednak argumentuje nasz czytelnik — centralizacja dałaby pomyślne wyniki. Wreszcie zaznacza nasz czytelnik, że w żydowskich szkołach dla głuchoniemych w Polsce zwracało się dotąd zbyt mało uwagi na przedmioty judaistyczne. Pozatem — kończy nasz czytelnik np. w dawnej Austrji była także tylko jedna szkoła dla głuchoniemych żydowskich i to doskonale prowadzona, we Wiedniu.

Czytelnik nasz uważa, że mówi tu imieniem setek głuchoniemych żydowskich w Polsce, niemogących wskutek swego kalectwa, zabrać głosu w własnej sprawie.

Wiadomości sportowe

ZNACZNY SUKCES BIEGU KOLARSKIEGO KRAKÓW—ZAKOPANE.

Bieg kolarski Kraków—Zakopane, zorganizowany przez sekcję kolarską Makkabi (Kraków), którego wyniki wczoraj podaliśmy, był dużym i poważnym sukcesem sportowym. Główny zwycięzca Kłosowicz (Tow. Zw. Sport. Łódź) osiągnął wynik nie o wiele gorszy od świetnego wyniku Hoechsmana na tej trasie. Kłosowicz wyprzedził o całe 12 minut następnego zwycięzcę, a przybył do mety w świetnej formie.

O godz. 3'30 odbyło się w Zakopanem uroczyste rozdanie nagród uczestnikom. Zwycięzca otrzymał dwa puhary, a to puhar ufundowany przez p. A. Weissmana na własność, nadto puhar firmy „Suchard", który po trzechkrotnem definitywnem zdobyciu kolejnem, lub 5-krotnem wogóle, staje się własnością zawodnika. Nadto otrzymał on złoty żeton. 9 następnych zawodników otrzymało żetony złote i srebrne, oraz nagrody honorowe.

Organizacja zawodów, którą zajmował się p. Aleksander Choczner z ramienia Ż. K. S. Makkabi, była bez zarzutu. Na zawody przybył prezes Związku Polskich Tow. Kolarskich p. Bodalski z Warszawy, jako kapitan zawodów występował p. Maternowski, jako starter p. Eugeniusz Weiss.

—o—

DALSZE WYNIKI KRAJOWE: Kraków: Olsza—Pogoń 2:1. **Trzebinia:** KS. Trzebinia—Wawel Kraków 4:1. **Katowice:** Kol. KS—Mysłowice 06 2:1. KS. Dąb—Pogoń 0:1. Amat. KS.—Naprzód Lipiny 1:0.

WYŚCIGI PŁYWACKIE W POZNANIU, zorganizowane przez TS. Unja. 50 startujących. 1) Matysiak AZS Warsz. 2) Jurkowski Polonja Warsz. 3) Rittermann Jutrzenka Kraków. Z pań 1) Łopatykowa.

OSTATNI MECZ WIEDEŃSKIEGO HAKOAHU W AMERYCE z Brooklyn Wanderers zakończył się klęską Hakoahu 4:1.

REPERTUAR KINOTEATRÓW

BAGATELA: „Niemy oskarżyciel".
NOWOŚCI: „Dziewczątko z Prateru".
PROMIEŃ: „Szmulek gałganiarz" (J. Coogan)
SZTUKA: „Pieśń miłości" (Kwiat Sahary), w rolach gł. cudna Norma Talmadge i J. Schildkraut
UCIECHA: „Tancerka z Mont-Martre".
WANDA: „Miłostki carskiego huzara" z Wandą Malinowską i J. Moskwinem.
WARSZAWA: „Don Juan mimo woli" i „Człowiek w masce".

Jakie zmiany wprowadziła komisja senacka w ustawie

o samorozwiązalności Sejmu?

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 11 7. Sin. Senacka komisja konstytucyjna obradowała dziś pod przewodnictwem senatora Zdanowskiego nad projektem ustawy zmieniającej art. 26 konstytucji Rzeczypospolitej w kierunku dania sejmowi prawa samorozwiązalności. — Projekt ustawy uchwalonej przez sejm referował senator Scibor, wypowiadając się za przyjęciem tego projektu bez zmiany. W toku dyskusji jednak senator Kasznica (Ch. N.) wniósł o odrzucenie całej ustawy. Senator Thulie (Ch. D.) proponuje poprawkę do artykułu przyjętego przez sejm, w tym duchu, że prezydent Rzeczypospolitej ma do dni 14 rozwiązać sejm i senat na podstawie uchwał jednobrzmiących obu izb ustawodawczych, przyjętych przez każdą z nich większością ustawowej liczby członków. Jednocześnie senator Kasznica, po odrzuceniu jego pierwszego wniosku, wnosi poprawkę, aby do samorozwiązalności miały prawo jedynie ten sejm i senat. Poprawkę sen. Thuliego przyjęto. W ten sposób uchwała sejmu, która pozwala na rozwiązanie się sejmu własną uchwałą, została zmieniona w tym kierunku, że do rozwiązania sejmu powinna zaistnieć jeszcze zgoda senatu i to kwalifikowaną większością głosów. Sprawa ta przeto, jeżeli w tej formie będzie przyjętą przez senat, wraca znowu do sejmu, przyczem ustawa o samorozwiązalności sejmu może jedynie wówczas zostać ogłoszona w „Dzienniku Ustaw", jeżeli sejm przyjmie poprawki senatu kwalifikowaną większością. Inaczej cała ustawa o samorozwiązalności sejmu upada.

Dalsze wyniki wyborów do rad miejskich we wsch. Małopolsce

Wszędzie zwycięża blok trzech narodowości,

(Telefonem od naszego korespondenta)

Lwów, 11 7. (O) Wczoraj odbyły się w Złoczowie wybory w 4 kole do rady miejskiej. Zwyciężyła lista blkou 3 narodowości. Wybrano 6 Żydów, 4 Polaków i 2 Ukraińców.

W Drohobyczu w wyborach w 4 kole zwyciężyła lista 3 narodowości. Wybrano 4 Żydów, 3 Polaków i 5 Ukraińców.

W Tustanowicach koło Borysławia wybrano 6 Polaków, 3 Ukraińców i 3 Żydów.

Mostach Wielkich wybrano ogółem 22 Żydów, 13 Polaków i 13 Ukraińców,

W Oleszycach wybrano w 4 kole 10 Żydów.

W Tarnopolu zwyciężyła w 4 kole lista 3 narodowości. Wybrano 16 Polaków, 4 Żydów i 4 Ukraińców.

Anglja dąży do pojednania z dawnymi wrogami

Pokojowa deklaracja Chamberlaina w Izbie gmin.

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Londyn, 11 7. (D) Zabierając głos w dyskusji nad polityką zagraniczną w Izbie gmin, Chamberlain podkreślił pokojową tendencję polityki Wielkiej Brytanji, która dąży do pojednania się z dawnymi wrogami. Tęsamą politykę uprawiają też Niemcy i Francja. Liga Narodów — oświadczył Chamberlain — jest obecnie silniejsza aniżeli przed 5-ma laty. Konferencje dyplomatów odbywają się w atmosferze szczerze pokojowej i przyjaznej.

Trzęsienie ziemi w Jerozolimie

Jerozolima, 11 7. ŻAT. Dziś dało się tutaj odczuć silne trzęsienie ziemi. Wiele domów runęło. Są liczni ranni. Szkody materjalne bardzo znaczne. Szczegółów brak narazie.

Olbrzymie spustoszenia w Saksonji

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Berlin, 11 7. (T) Rozmiary spustoszenia wywołanego katastrofalną powodzią w Saksonji jeszcze nie dadzą się ogarnąć. Wedle dotychczasowych obliczeń około 150 osób zostało zabitych, setki domów leżą w gruzach. Ponadto tory kolejowe na dużej przestrzeni zostały zupełnie zniszczone a naprawa ich potrwa szereg miesięcy.

Wszystkie banki w Dreźnie i na prowincji uchwaliły wszcząć akcję ratunkową na rzecz ofiar powodzi. Dotąd subskrybowano na ten cel 100 tysięcy marek. Pisma, donoszące o katastrofalnej powodzi, przytaczają fakt niezwykłego heroizmu jednego z obywateli, który wyratował 6 tonących kobiet, rzucając się zaś w nurty na ratunek 7-mej tonącej kobiety sam został porwany przez fale i zatonął

Przeniesienie w stan spoczynku prezesa

dyrekcji poczt w Krakowie

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 11 7 Sin. Na dzisiejszem posiedzeniu rady ministrów uchwalono przenieść w stan spoczynku prezesa dyrekcji poczt w Krakowie p. Jarszyńskiego.

Epilog nadużyć w warszawskim urzędzie

palestyńskim

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 11 7. Sin. Dziś zakończył się sąd partyjny w sprawie nadużyć w urzędzie palestyńskim.

A Podliszewski żądał uwolnienia wszystkich oskarżonych z braku dowodów złej woli. Wszyscy oskarżeni zostali oczyszczeni z zarzutów, jedynie sprawę dwóch urzędników wydzielono z ogólnej sprawy. Będzie ona rozpatrywana w oddzielnym procesie.

Rzekomy Hohenzollern skazany na 7 miesięcy

więzienia

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Berlin, 11 7. (T) Z Kolonji donoszą: W procesie przeciwko Harremu Domeli, który fałszywie uchodził za Hohenzolerna (zob. „Rzmaiący Demelę za oszustwo na 7 miesięcy aresztu z zaliczeniem aresztu śledczego.

Po zamordowaniu wiceprezydenta Irlandji

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Londyn, 11 7. (L) W związku z zamordowaniem wiceprezydenta Irlandji O'Higginsa donoszą, że zamach był prawdopodobnie spowodowany niezwykle ostrą taktyką stosowaną przez O'Higginsa wobec anarchistów. Ostatnio podpisał on cały szereg wyroków śmierci m. in. wyrok śmierci przeciwko swemu dawnemu przyjacielowi O'Connorowi.

Z parlamentu francuskiego

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Paryż, 11 7. (D) W dyskusji nad zmianą ordynacji wyborczej postawiono wniosek, aby liczba posłów nie przekraczała ilości posłów w obecnym parlamencie. Za wnioskiem wypowiedział się minister spraw wewnętrznych Sarraut.

Senat uchwalił 272 głosami przeciw 18 projekt ustawy w sprawie poboru rekruta w brzmieniu uchwalonem przez Izbę Deputowanych.

Nowa afera szpiegowska w Rosji

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Moskwa, 11 7 (Tel. wł) W Leningradzie aresztowano 25 osób, podejrzanych o szpiegostwo na rzecz Anglji. Funkcjonarjusz angielskiego poselstwa w Helsingforsie Boyde zorganizował przy pomocy monarchistów i Finlandczyków tajny wywiad angielski, werbując zwolenników wśród czerwonej armji i marynarki. Wśród aresztowanych znajdują się też byli oficerowie marynarki i urzędnicy.

Fantazje Druszyłowskiego na temat zamachu

w Sofji

Berlni, 11 7. Biuro Wolffa donosi z Moskwy, iż na dzisiejszej rozprawie w procesie Druszyłowskiego, oskarżony miał kategorycznie oświadczyć, że wybuch w katedrze sofijskiej został przygotowany przy bezpośrednim udziale prezesa rady ministrów Cankowa i kpt angielskiego Harry Holsta. Pozatem Druszyłowski miał oświadczyć, że słynny list Zinowiewa miał być sfałszowany przez emigrantów rosyjskich.

Poselstwo bułgarskie w Berlinie ogłasza kategoryczne dementi co do zeznań Druszyłowskiego, stwierdzając, że są one całkowicie zmyślone.

Garść szczegółów dotychczasowej karjery

Druszyłowskiego

Wiedeń 11. 7. PAT. „Neue Freie Presse" podaje z Moskwy następujące szczegóły, odnoszące się do fałszerza Druszyłowskiego: W roku 1921 bawił Druszyłowski w Rydze jako funkcjonarjusz pomocniczy poselstwa polskiego, nadto wedle aktu oskarżenia pracował na rzecz drugiego oddziału polskiego sztabu generalnego. 6 maja 1921 został on odkomenderowany do Warszawy i był zatrudniony we wspomnianym oddziale sztabu generalnego. Następnie został Druszyłowski wysłany do Równa na granicę sowiecko-ukraińską, gdzie trudnił się przemycaniem broni i rzekomo druków rewolucyjnych. W roku 1923 bawił Druszyłowski w Niemczech, gdzie na spółkę z byłym oficerem rosyjskim Beljaminem uprawiał szpiegostwo równocześnie na rzecz Niemiec i Polski. Usiłował on w Niemczech działać przeciwko Polsce i udał się do Berlina. W Berlinie założył pracownię fałszerską, która fałszowała dokumenty na zamówienie różnych państw. W Wiedniu posiłkował się dwoma pomocnikami: Jakubowiczem i Gawryłowem. W Londynie był jego pomocnikiem niejaki Singleton. Specjalnością pracowni fałszerskiej było sporządzanie instrukcyj, które rzekomo Komintern wysyłał do stronnictw komunistycznych w Ameryce, Francji i w innych krajach. Między innemi, wedle aktu oskarżenia, Druszyłowski wykonał dokument, dotyczący zamachu kolejowego w koryta-rzu pomorskim w roku 1925. Dokument ten miał wywołać podejrzenie, że Niemcy byli sprawcami zamachu. Druszyłowski został swego czasu aresztowany w Berlinie i po odsiedzeniu 4-miesięcznego aresztu śledczego, został wydalony z granic Niemiec. Udał się on za fałszywym paszportem do Rosji, tutaj był ściśle śledzony, a w czerwcu b. r. został aresztowany.

Z GIEŁDY

Giełda krakowska

Kraków, 11. 7. 1927. Dla efektów nastrój słabszy. Dolar utrzymany.

Kraków, 11. 7 PAT. Bank przem. 85, Małopol. 0.23, Tohan 13, Zieleniewski 18.30, 18.75, Trzebinia 0.44, 0.45, Parowozy 0.48, Niemojowski 1.10, Krakus 0.23, Chodorów 137.50.

Zebranie giełdowe przeszło pod znakiem tendencji nieco słabszej. Zainteresowanie silniejsze jedynie dla niektórych papierów jak Żelaza i Niemojowskiego przy większych obrotach. Reszta w niewielkich ilościach i nielicznych transakcjach. Ruch na ogół słaby.

Dla papierów niekotowanych sytuacja podobna. Płacono Jaworzno 18, Bank Polski 132, Nobel 4.65, Żyrardów 15.50, Nitrat 0.30, Dolarówki 54.50 i 5 proc. poż. Konwersyjna 0.61 i pół. Niewielką chęć do pracy panowała aż do końca zebrania.

Na rynku walutowym sytuacja bez zmiany. Zainteresowanie w dalszym ciągu minimalne przy dostatecznej ilości towaru. Obroty słabe, nastrój spokojny. W Krakowie gotówka dolarowa 8.92 i pół do 8.93, czeki bankowo 8.94—8.95. Warszawa got. 8.92—8.92 i pół. czeki 8.93.90, Lwów got. 8.91 3/4—8.92 1/4, czeki 8.94—8.94 i pół. Katowice got. 8.92 3/4—8.93 1/4, czeki 8.94 i pół. Bank Polski płacił bez zmiany za gotówkę 8.88, za czeki 8.91.

W godzinach popołudniowych panowała na rynku efektów tendencja naogół utrzymana. Zainteresowanie słabe przy minimalnych obrotach. Nielicznych transakcyj dokonano w ramach kursów giełdowych Jaworznem i Bankiem Polskim. Nastrój naogół ospały.

Giełda warszawska

Warszawa 11 bm. (PAT.) **Giełda waluty.**
Dolary 8·91, sprz. 8·94, kup. 8·89
Belgja 124·42, 124·73, 124·11.
Holandja 358·35, sprz. 359 25, kup. 357·45
Londyn 43·43 sprz. 43·54, kup. 43·32
N. Jork 8·93, sprz. 8·95, kup. 8·91.
Paryż 35·03 sprz. 35·12 kup. 34 94
Praga 26·50 sprz. 26·56 kup. 26·44.
Szwajcarja 172·15, sprz. 172·58 kup. 171·72
Włochy 48·91, 48·93, 48·69.
Wiedeń 125·85 kup. 126·16 sprz. 125·54

Papiery procentowe: 6 proc. pożyczka dolarowa 84, pożyczka kolejowa 102.50—103, 5 proc. pożyczka konwersyjna 61, 8 proc. pożyczka konwersyjna 62, premjówka dolarowa 54.25—54.50. Tendencja niejednolita.

* * *

Warszawa: 11. 7 PAT. Bank dyskont. 130, Bank handlowy 6.60, Polski 134, 132.75, Częstocice 2.60, Cukier 4, 4.05, Węgiel 80, Nobel 46.50, Lilpop 24, 25, Modrzejów 7.25, Ostrowiec 73, Rudzki 2.05, 2, Starachowice 49, 47.75, Zawiercie 30.

Giełda poznańska

Poznań, dnia 11 b. m. (PAT) Żyto 48 75 – 49·75 — Pszenica 49·75 – 52 25 — Jęczmień 46·50 – 48·50 — Jęczmień browarniany —·— – —·— — Owies 40·50 – 41·50 — Mąka żytnia 70% 71·50 —·— — Mąka żytnia 65% 78·— —·— — Mąka pszenna 65% 77·— – 80·— — Ospa pszenna 27·— – —·— — ospa żytnia 81·— – 82·— — ziemniaki stołowe —·— —·— ziemniaki gorzelniane 8·—,—·— gorczyca —·00——.00 Rzepka —·00——·00 — Groch Wiktorja —·——
Tendencja spokojna

Giełda lwowska

Lwów, 11. 7 (O.) Browary 133, Chodorów 140, Gazy wschodnie 23, Tesp, 27.50. Obroty naogół skromne, wyłącznie w papierach dywidendowych. Tendencja utrzymana, usposobienie spokojne.

Giełda wiedeńska

Wiedeń d. 11 b. m. (P. A. T.). **Dewizy.** Amsterdam 284·14, Belgrad 12·46, Berlin 168·04 Bruksela 98·68, Budapeszt 123·83, Kopenhaga 189·50 Londyn 34·43, Madryt 120·25, Medjolan 38·56, Nowy Jork 708·05, Oslo 183·80, Paryż 27·75, Praga 21·00 Sofja 5·10, Sztokholm 189·85, Warszawa 79·18—79·46 Zurych 136·45, Amerykańskie 705·75, niemieckie 167·80 angielskie 34·26, polskie —·— —·— szwajcarskie 136·75 czeskie 20·08 Węgierskie 123·42—.

Akcje: Zieleniewski 14·85, Silesja —·—, Fanto 3·00, Gal. Karpaty 35·40, Galicja 110·, Siersza 4·80 Bank małopolski —·— Bank Hip. —·— Tepege . ——

Giełda zurychska

Zurych, 11. 7 PAT. Paryż 20.34 1/4, Londyn 25.22 3/4, Nowy Jork 5.19 5/8, Belgja 82.20, Włochy 28.27 i pół, Hiszpanja 88.75, Holandja 208.15, Berlin 123,11, Wiedeń 73.10, Sztokholm 139.10, Oslo 134.40, Kopenhaga 138.85, Sofja 3.75, Praga 15.39 i pół, Warszawa 58, Budapeszt 90.57 i pół, Białogród 9.14, Ateny 6.91, Konstantynopol 2.68, Bukareszt 3.25 1 pół, Hilsingfors 13.08, Buenos Aires 220 7/8.

Po zamknięciu kroniki.

Nieprawdziwe pogłoski o nominacji p. wojewody Darowskiego na stanowisko posła polskiego w Tokio

Kraków, 12 lipca.

Jedno z pism warszawskich podało wiadomość, jakoby w tych dniach wezwany został do Warszawy wojewoda krakowski, p. Darowski, przyczem marszałek Piłsudski miał p. Darowskiemu zaproponować objęcie stanowiska posła polskiego w Tokio. Wedle dalszych informacyj wspomnianego pisma, p. Darowski miał się w zasadzie zgodzić na tę propozycję i nominacja jego miała być już ostatecznie zadecydowana.

Chcąc uzyskać autentyczną informację w tej sprawie zwróciła się redakcja naszego pisma do p. wojewody Darowskiego z prośbą o wyjaśnienie, ile prawdy mieści się w wiadomości, podanej przez pismo warszawskie.

W odpowiedzi p. wojewoda Darowski upoważnił nas do zakomunikowania, że wiadomość podana przez warszawskie pismo nie jest zgodna z prawdą: P. wojewoda nie był wzywany przez marszałka Piłsudskiego i propozycji żadnej w sprawie objęcia placówki dyplomatycznej w Tokio nie otrzymał.

Opera katowicka

Ponieważ dotychczasowy repertuar opery katowickiej obejmował — poza omówioną już jedyną nowością (Pomstą Jontkową Walewskiego) — same znane tu dzieła, a również na najbliższą przyszłość na razie nic nieznanego nie zapowiada, ograniczyć się mogę do ogólnej oceny zespołu. Na wcale wysokim poziomie stoi przedewszystkiem orkiestra, ta główna podstawa każdej opery; prawie kompletnie obsadzona (nawet z harfą) celuje głównie w instrumentach dętych i posiada bardzo dużo momentów pełni brzmienia i precyzji wykonania, w czem nie ustępuje może orkiestrze opery ołomunieckiej, zwłaszcza że solidność szczegółów daje satysfakcję drobiazgowością i wycyzelowaniem. U solistów zastąpiona jest jakość wokalna bardziej w silniejszej płci, natomiast „aparycyjna" oczywiście w słabszej; zwłaszcza pp. Drabik i Reychan reprezentują się głosowo i muzycznie bez zarzutu, przyczem w stylistycznej interpretacji należy się pierwszeństwo drugiemu. O pp. Stępniowskim i Mazanku, dostrajającym się doskonale do tamtych już wspomniano w pierwszej ocenie. Z pań wymienić należy na pierwszem miejscu gościa opery, a „przynależność" krakowską p. Jaworzyńską z uwagi na jej wrodzony talent sceniczny i niepośledni temperament, którego próbę podziwiać można było w niewielkiej lecz doskonale ujętej roli Musseiy w „Cyganerji" zwłaszcza w II akcie, okraszonym nader szczęśliwie przemiłą zewnętrznością obu bohaterek, z których druga p. Zamorska jest również utalentowaną i bardzo muzykalną aktorką. Chór pewny i ruchliwy wykazuje przewagę głosów kobiecych, skutkiem czego brzmi trochę za cienko, nie metalicznie. Naogół odnosi się z przedstawienia wrażenie nader korzystne, a jedyna szkoda — stale niestety się u nas powtarzająca — że repertuar obraca się znów w ciasnem kole znanych utworów, bez jednego dzieła Mozarta lub Wagnera, nie mówiąc już o literaturze współczesnej.

ha.

Odpowiedzi redakcji.

STAŁY CZYTELNIK, TARNÓW: Szkolne zniżki kolejowe są ważne na terytorjum wolnego m. Gdańska i można na nie jechać do Gdyni.

„ZAMEK", WIŚNICZ: O ile PKU. wyda pozwolenie, będzie Pan mógł przez Urząd pośredn. Pracy uzyskać paszport emigracyjny. Konieczną jest umowa najmu pracy i zezwolenie na przyjazd do Holandji.

PROF. S. J., CHRZANÓW: Może Pan zwrócić się na adres Jul. Kaden-Bandrowskiego, red „Głosu Prawdy", Warszawa, Nowy Świat 22.

STAŁY CZYTELNIK R. M.: Lwów, św. Anny 9.

Giełda nowojorska

Nowy Jork, 11. 7 (AW). Warszawa 11.30, Londyn 485 i pół, Paryż 391 i pół, Wiedeń 14.07, Praga 246 i pół, Włochy 545. Belgja 13.90 3/4, Budapeszt 17.44, Szwajcarja 19.24 i pół, Helsingfors 252 i pół, oSfja 0.72 i pół, Holandja 40.06, Oslo 25.86 i pół, Kopenhaga 26.71 i pół, Sztokholm 26 77, Hiszpanja 17.08, Tokio 47.30, Bukareszt 63, Berlin 23.70, Belgrad 176. Montreal 99.92.

NOWA USTAWA O MARCE TOWAROWEJ W ANGLJI. Państwowy Instytut Eksportowy podaje do wiadomości, że z dniem 16 czerwca weszła w Anglji w życie nowa ustawa o markach towarowych. Stosownie do artykułów tej ustawy wzbroniona jest na terenie Wielkiej Brytanji sprzedaż towarów zagranicznych jako towarów angielskich, nadto towary importowane muszą być zaopatrzone w znak pochodzenia co do kraju, w którym zostały wyprodukowane. Towary nie oznaczone w ten sposób nie będą wpuszczane w granice celne W. Brytanji.

Wybory do rady m. w Zgierzu

Łódź 11. 7. PAT. W niedzielę 10 b. m. odbyły się w Zgierzu wybory do Rady miejskiej. — W wyborach lista I-sza Niemieckiej Partji Socjalistycznej uzyskała 2 mandaty, lista PPS 3 mandaty, NPR 1 mandat, NPR lewica 5 mandatów. Niemiecko-Mieszczańska 1 mandat, Chadecja 1 mandat, Związek Ludowo-Narodowy 7 mandatów, Sjoniści 2 mandaty, Ortodoksi 2 mandaty. Wybory miały przebieg zupełnie spokojny. Frekwencja dość znaczna wynosiła 80 procent.

Uchwały byłych kombatantów

Luxemburg 11. 7. PAT. Obradujący tu kongres byłych kombatantów, w którym biorą udział przedstawiciele Niemiec i Austrji, uchwalił rezolucję, stwierdzającą, że stosunki pomiędzy państwami powinny być oparte na poszanowaniu traktatów i potępiającą wszelkie ewentualne próby zastosowania w stosunkach międzynarodowych siły w celach agresywnych. W drugiej rezolucji kongres domaga się dostarczenia pracy jednostkom przedewszystkiem rannym podczas wielkiej wojny.

Przesunięcia w dyplomacji sowieckiej

Moskwa 11. 7. Na miejsce Słomoniakowa, którego nominacja na posła sowieckiego w Warszawie zdaje się być niewątpliwa, mianowany ma być członkiem komisarjatu ludowego spraw zagranicznych Krestiński, który w dalszym ciągu będzie pełnić dotychczasowe obowiązki posła sowieckiego w Berlinie.

Siedmiu „kosmomolców" skazano na śmierć

Moskwa, 11 7 Trybunał wojenny skazał na karę śmierci przez rozstrzelanie członków organizacji młodzieży komunistycznej (Kosmomolców) w liczbie 7. Motywem wyroku było przygotowywanie przez rozstrzelanych rozruchów w oddziałach armji czerwonej garnizonu moskiewskiego w związku z istniejącym ruchem opozycji komunistycznej.

Redaktor „Action Francaise", Pujo - na wolności

Paryż 11. 7. Aresztowany pod zarzutem zorganizowania ucieczki Daudeta redaktor „Action Francaise", Pujo, został tymczasowo wypuszczony na wolność. Pujo wystosował do związków dziennikarzy podziękowanie za kroki, poczynione przez nie u ministra Sarraut na rzecz jego uwolnienia. Pujo zaznaczył, iż nie ma bynajmniej powodu do narzekania na złe obchodzenie się z nim w więzieniu.

NOCNE SEANSE W KINOTEATRACH KRAKOWSKICH. W pierwszych dniach bieżącego tygodnia będą kinoteatry krakowskie wyświetlały o godz. 11 w nocy, niezmiernie ciekawy film, ilustrujący zagadkowy przebieg powstania życia ludzkiego od zapłodnienia do porodu, p. t. „Jak powstaje człowiek". Drażliwy ten film będzie dostępny tylko osobom dorosłym: paniom ponad lat 18 i mężczyznom ponad lat 20. Wejście i miejsca na sali osobno dla pań i osobno dla panów. Film powyższy wyświetlają w Warszawie 4 kinoteatry od 2 miesięcy, z niesłabnącem powodzeniem. 1542.

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald. — Redaktor Naczelny: Dr. Wilhelm Berkelhammer. — Red. odpow.: Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków — pod zarządem Maksymiljana Feldmana.